



Święto Edukacji w „Piątce”

Iwona Kmieć, dyr. SP nr 5

strona 21



Hodowcy gołębi nagrodzeni

strona 23

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

To boli.
Dlaczego jesteśmy pomijani?

strona 3



Rozczarowani Polskim Ładem



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

17 - 23 października 2023 r. ■ nr 42 (979) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

W piątek pieniędzy na pensje nie ma, w poniedziałek już są. „Chwilowy kryzys” w łukowskim szpitalu



Dariusz Szustek, starosta

Jeżeli lekarz zarabiający 50 tys. zł dostanie 40 tys. zł, to nie ucierpi

W szpitalu
zawrzało,
bo pracownicy
mieli otrzymać
80 proc. pensji.

STRONA 9



Bernarda Machniak, OZZPiP

Oni uważają, że wszystko jest pod kontrolą, a nie jest

9 quadów dla strażaków z powiatu łukowskiego



Wartość quada z przyczepką i wyposażeniem to 80 600 zł.

STRONA 6

Uroczyste przekazanie quadów dla pierwszych jednostek PSP i OSP z terenu woj. lubelskiego nastąpiło w Radzynie Podlaskiej

Łuków wybrał Zjednoczoną Prawicę. Koalicja Obywatelska na równi z Trzecią Drogą

STR. 4, R4/R5



Sławomir Skwarek, PiS

Liczyliśmy na co najmniej 231 mandatów. Tego nie ma.

To na razie
sondaże.
Ostateczne
wyniki mają być
we wtorek, 17
października.



Mateusz Poptawski, Koalicja Obywatelska

W poniedziałek obudziliśmy się w wolnej, demokratycznej Polsce.

Kołodziejczak do Szustka: Od pana czuć alkohol. Starosta łukowski zaprzecza

STRONA 8



Michał Kołodziejczak, lider Agrounii
Czy mi się wydaje?



Dariusz Szustek, starosta
Panu się tylko wydaje

REKLAMA

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY

do nowej lokalizacji

UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457



AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

• WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
f /Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptyk

-50%

RABAT NA
WSZYSTKIE
OPRAWY
KOREKCYJNE

-50%
na najlepsze
soczewki
progressywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW
ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patrik Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyląceń

Recytatorzy poszukiwani

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na XXIII Powiatowy Turniej Recytatorski dla Przed-szko-laków „Moje Małe Wier-szobranie”, który odbędzie się 25-26 października o godz. 10.

W turnieju może wziąć udział duet, czyli maksymalnie trzy pary recytatorów z danego przedszkola lub oddziału przed-szkolnego z terenu powiatu łukowskiego.

Kategorie wiekowe recyta-torów: I kategoria – 3-4 lata, II kategoria – 5-6 lat.

Turniej odbędzie się w formie stacjonarnej.

Patrik Pytlak

Niedziela
z teatrem:
„Koziołek
Matołek
wyrusza w
świat”

Spektakl teatralny „Koziołek Matołek wyrusza w świat” już 22 października o godz. 16 w sali widowiskowej ŁOK.

Przedstawienie „Koziołek Matołek wyrusza w świat” to adaptacja znanej wszystkim dzieciom historii Koziołka Matołka stworzonej przez Kornela Makuszyńskiego.

Podczas spektaklu dzieci wezmą udział w edukacyjnych zabawnych rymowankach w języku angielskim. Nauczą się m.in. liczebników od 1 do 10, angielskiego alfabetu, poleceń: stop i go oraz kolorów green i red.

Bilety na spektakl w cenie 25 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz online.

Patrik Pytlak

Warsztaty
ŁUTW
i wyjazd
do Teatru

Zapraszamy Słuchaczy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku na spotkanie pn. „Warsztaty radzenia sobie ze stresem + techniki relaksacyjne”, które odbędą się 20 października o godz. 12 w Galerii PROwizorium.

Spotkanie poprowadzi Małgorzata Kwiatkowska - psycholog, psychoterapeuta kierownik Przychodni Zdrowia Psychicznego w Centrum Medyczno-Diagnostycznym Sp. z o.o. w Siedlcach.

Zapraszamy również Słuchaczy ŁUTW do zapisów na wyjazd do Teatru 6. Piętro w Warszawie na spektakl „Edukując Rite”, który odbędzie się 10 grudnia o godz. 18. Koszt 175 zł. Zapisy do 19 października, opłata do 27 października lub do wyczerpania miejsc.

Patrik Pytlak

III Gminny Festiwal
Tańca Ludowego
w gminie Stanin

Zapraszamy do udziału w III Gminnym Festiwalu Tańca Ludowego. Wydarzenie jest skierowane do dzieci w wieku przed-szkolnym oraz uczniów klas I-III uczęszczających do placówek na terenie Gminy Stanin.

Zgłoszenia do udziału w konkursie należy przesłać drogą elektroniczną na adres e-mail: szkola.sarnow@stanin.pl do 21 listopada Do formularza należy

dołączyć podkład muzyczny. W Festiwalu mogą brać udział zespoły taneczne liczące maksymalnie 25 osób.

Każda grupa taneczna może zaprezentować jeden układ taneczny. Zgłoszony występ ma ilustrować polski taniec narodowy, ludowy lub regionalny.

Festiwal odbędzie się 30 listopada w szkole w Sarnowie.

Patrik Pytlak

Zapisz się
na Biegi
Niepodległości

Do 30 października będą trwały zapisy na 31. Biegi Niepodległości organizowane przez OSiR w Łukowie. Wydarzenie zaplanowano tradycyjnie 11 listopada na ulicach naszego miasta.

Dystanse, na jakich rywalizować będą biegacze w różnych kategoriach wiekowych, to 150 m, 300 m, 600 m, 800 m, 1100 m, 1600 m, 3300 m, 4400 m oraz 5500 m. Rywalizacja będzie się toczyła w wielu kategoriach wiekowych wśród osób dorosłych, uczniów szkół podstawowych, a także wśród najmłodszych mieszkańców Łukowa. W tym roku nowością będzie „Bieg Pszczółki” dedykowany dzieciom z rocznika 2017.

Patrik Pytlak

R E K L A M A

ST STOLARKA

ul. Ogrodnicza 3,
21-400 Łuków

PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM

okna, drzwi, witryny, fasady

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

MASZ
TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4

tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO

www.kruczynscy.pl

ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA

USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE

☎ 781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY
PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYSL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO
-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

„Jak wytłumaczyć mieszkańcom, że jesteśmy pomijani?”

Samorządowcy rozczarowani rozstrzygnięciami Polskiego Ładu

Samorządowcy z powiatu łukowskiego nie kryli swojego rozczarowania rozstrzygnięciami naboru do programu Polski Ład. Ich zdaniem „są równe i równiejsze” urzędy. - To boli. Ja nie potrafię wytłumaczyć mieszkańcom naszego miasta, dlaczego jesteśmy w tym wszystkim pomijani - mówił podczas konferencji prasowej Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa.

W czwartek, 12 października, odbyła się konferencja prasowa z udziałem Piotra Płudowskiego, burmistrza Łukowa oraz wójtowej gminy Wojcieszków Agnieszki Cieślak oraz wójta gminy Trzebieżów Mirosława Szekalis.

Samorządowcy nie kryli swojego rozczarowania ostatnimi wynikami rządowego programu Polski Ład. Samorządy w powiecie łukowskim w ramach rozstrzygnięcia 8. edycji programu otrzymały łącznie ponad 55 mln zł. Fundusze mają zostać przeznaczone m.in. na budowę przedszkola w Adamowie, budowę kanalizacji sanitarnej w gminie Łuków czy przebudowę dróg gminnych i powiatowych.

Wnioski odrzucone. Dlaczego? Odpowiedzi brak

Miasto Łuków złożyło trzy wnioski - na budowę miejskiego żłobka, remont dróg oraz na budowę sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej na terenie tzw. po scaleniowym. Ratuszowi udało się pozyskać fundusze jedynie na ten ostatni projekt.

Dofinansowanie ma wynieść 2 mln zł.

Burmistrz Łukowa uważa, że został niesprawiedliwie potraktowany. Jako przykład podał gminę Adamów, gdzie urząd dostał dofinansowanie na budowę żłobka. Dla Łukowa najwyraźniej pieniędzy zabrakło. - A to oznacza, że dzieci z Łukowa są mniej ważne niż dzieci z Adamowa - mówił.

Piotr Płudowski pytał również, jak to jest możliwe, że na przestrzeni ostatnich kilku lat na dziewięć złożonych wniosków w ramach Polskiego Ładu zaledwie trzy spotkały się z akceptacją. Łącznie miasto Łuków starało się o dofinansowanie o prawie 80 mln zł, a otrzymało ponad 11 mln zł.

Burmistrz Łukowa podkreślił również, że ratusz nigdy nie otrzymał odpowiedzi, że któryś z wniosków przygotowanych został źle przygotowany przez urzędników.

- Jeżeli moi pracownicy popełniają błąd i w sposób niewłaściwy przygotowują wnioski, to ja bym chciał wiedzieć, kto jest za to odpowiedzialny, kto jest winny tej sytuacji. Dzisiaj takiej informacji nie ma. Ja wśród swoich pracowników rzetelnych pracowników, merytorycznych pracowników tej winy nie widzę - powiedział Piotr Płudowski.

- To boli. Ja nie potrafię wytłumaczyć mieszkańcom naszego miasta, dlaczego jesteśmy w tym wszystkim pomijani i nikt nie próbuje się w żaden sposób z tego tłumaczyć, wytłumaczyć, w jaki sposób są dzielone nasze pieniądze - stwierdził burmistrz miasta.

Wójt gminy Wojcieszków: Apeluje do władz o to, żeby nie rozdzielały funduszy uznaniowo

Na to pytanie potrafi odpo-



Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

- To boli. Ja nie potrafię wytłumaczyć mieszkańcom naszego miasta, dlaczego jesteśmy w tym wszystkim pomijani



Agnieszka Cieślak
wójt gminy Wojcieszków

- Ja nie wiem, co mam powiedzieć wyborcom. Każdy z mieszkańców liczył, że będzie lepiej



Mirosław Szekalis
wójt gminy Trzebieżów

- Co ja mam teraz powiedzieć swoim mieszkańcom, że te środki miały być, a ich nie ma?

wiedzieć również wójt Wojcieszkowa Agnieszka Cieślak. Gmina złożyła w ramach ostatniego naboru dwa wnioski. Jeden na remont dróg gminnych (na kwotę 7 mln zł), drugi na modernizację infrastruktury sportowej (na kwotę 900 tys. zł). Pierwszy został odrzucony, drugi przyjęty. Agnieszka Cieślak zwróciła również uwagę na nabory do innych programów m.in. Polski Ład PGR, gdzie gmina nie dostała dofinansowania oraz Polski Ład Zabytki, gdzie gmina starała się o fundusze na remont kościoła w Zofiborze. - Kościół jest w 70 proc. zniszczony - wyjaśniła. Pierwszy wniosek w ramach naboru został złożony na kwotę 1,6 mln zł, wówczas, jak mówi wójt, zarzucono urzędnikom, że wniosek był zbyt wysoki. - Kiedy złożyłam jeden wniosek

i złożyłam prośbę o to, żeby pan starosta złożył również swój wniosek [na remont kościoła w Zofiborze - dop. red.] to usłyszałam, że pan starosta nie może tego zrobić - mówiła Cieślak.

Kościół w Zofiborze ostatecznie otrzymał milion złotych dofinansowania na remont, jednak zdaniem wójta jest to za mało. Na remont zabytku potrzeba aż 3,5 mln zł.

Wójt gminy Trzebieżów: Co ja mam teraz powiedzieć swoim mieszkańcom, że te środki miały być, a ich nie ma?

Pani Wójt przypomniała również, że podczas ostatnich wyborów samorządowych w gminie Wojcieszków prawie 70 proc. mieszkańców oddało głos na Prawo i Sprawiedliwość. - Ja nie wiem, co mam powiedzieć wyborcom. Każdy z mieszkańców

liczył, że będzie lepiej - mówiła i dodała - Zastanawia mnie, dlaczego ten finisz taki uznaniowy. Agnieszka Cieślak zaapelowała do władz o to, żeby nie rozdzielały funduszy „uznaniowo” oraz, żeby nie dzielić mieszkańców - My pochodzimy z jednego regionu. [...] Nie róbmy tego, bo to do niczego dobrego nie zmierz - mówiła.

Swojego niezadowolenia nie krył również Mirosław Szekalis, wójt gminy Trzebieżów. Włodarz gminy przypomniał, że podobnie, jak wójtowa gminy Wojcieszków on również startował w ostatnich wyborach z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Odszedł z tej partii w ubiegłym roku.

W ramach Polskiego Ładu gmina chciała wyremontować oczyszczalnię ścieków i sieć kanalizacji. Jednak dwa razy ich wniosek został odrzucony. - Co ja mam teraz powiedzieć swoim mieszkańcom, że te środki miały być, a ich nie ma? - pytał wójt. - Zapewne będzie taka sugestia, że to przez nieudolność, słabe zarządzanie, et cetera. Łatwo je się wypowiada i takie opinie bardzo szybko się przyjmują medialne, ale rzeczywistość jest inna - mówił Mirosław Szekalis.

Pełna lista samorządów, które otrzymały dofinansowanie w ramach 8. edycji Polskiego Ładu

Gmina Adamów otrzymała 7,9 mln zł na budowę i wyposażenie budynku przedszkola w Adamowie oraz milion złotych na modernizację sieci dróg na terenie Adamowa, Władysławowa i Sobisk.

Gmina Krzywda otrzymała 2 mln zł na energię odnawialną.

Gmina Łuków otrzymała 7,6 mln zł na IV etap na budowę kanalizacji sanitarnej w Gminie Łuków oraz 1,8 mln zł na modernizację boisk wielofunkcyjnych przez Zespołach Szkół w Czeršli i Zalesiu.

Miasto Łuków otrzymało 2 mln zł na budowę sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej na terenie u zbiegu ulic Nowogródek, Pana Tadeusza i Cegielnianej w Łukowie.

Powiat Łukowski za ponad 8 mln zł przebuduje i zmodernizuje odcinki wybranych dróg powiatowych na terenie powiatu łukowskiego oraz za prawie 5 mln zł zmodernizuje infrastrukturę sportową w powiecie. Dodatkowo do starostwa trafiło 1,9 mln zł na przebudowę m.in. Alei Wojska Polskiego w Łukowie.

Gmina Serokomla za 7,8 mln zł przebuduje drogi wewnętrzne na terenie gminy.

Gmina Stanin za 6 mln zł zmodernizuje drogi gminne na terenie gminy oraz za 2 mln zł zrewitalizuje obszary i budynki zdegradowane na terenie gminy.

W gminie Stoczek Łukowski zmodernizowane zostaną obiekty oświatowe. Na ten cel udało się pozyskać prawie 2 mln zł.

Miasto Stoczek Łukowski za prawie 2 mln zł zmodernizuje obiekty oświatowe, za 6 mln zł rozbuduje i przebuduje oczyszczalnię ścieków oraz za prawie 2 mln zł wybuduje park sportu.

Gmina Trzebieżów za prawie 2 mln zł zmodernizuje infrastrukturę drogą.

900 tys. zł - tyle pozyskała gmina Wojcieszków na modernizacji infrastruktury sportowej na terenie gminy.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA

facebook

DDD
DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ

www.spid-szkolenia.pl

UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m



WYNAJEM

koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Mieszkańcy powiatu łukowskiego wybrali. PiS wygrał na Lubelszczyźnie

Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory, jednak nie uzyskało tyle mandatów, aby samodzielnie rządzić.

Według badania late poll przeprowadzonego na zlecenie TVN, Polsatu i TVP, PiS może liczyć na 198 mandatów, KO na 161, 3D na 57, Lewica na 30, a Konfederacja na 14.

PiS – 36,6 proc.
KO – 31,0 proc.
Trzecia Droga – 13,5 proc.
Lewica – 8,6 proc.
Konfederacja – 6,4 proc.

Pozostałe komitety wyborcze (w tym m.in. Bezpartyjni Samorządowcy) znalazły się poniżej progu wyborczego. To na razie jednak sondażowe wyniki wyborów, tzw. exit poll, przeprowadzone przez Ipsos przed 900 losowo wybranymi lokalami wyborczymi. Błąd statystyczny może wynieść dwa punkty procentowe.

Prawo i Sprawiedliwość wygrywa na Lubelszczyźnie

Według sondażu exit poll najwięcej głosów w województwie lubelskim zdobyło Prawo i Sprawiedliwość. Na partię Jarosława Kaczyńskiego zagłosowało 50,5 proc. wyborców.

Na drugim miejscu znalazła się Koalicja Obywatelska, która zdobyła 20,1 proc. głosów.



Sławomir Skwarek,
Prawo i Sprawiedliwość:
Liczyliśmy na co najmniej 231 mandatów. Tego nie ma



Mateusz Popławski,
Koalicja Obywatelska:
Demokracja i praworządność zwyciężyła. W poniedziałek obudziliśmy się w wolnej, demokratycznej Polsce



Beata Zdanowska,
kandydatka Trzeciej Drogi:
Trzecia Droga będzie w Sejmie trzecią siłą.

Trzeci wynik w województwie lubelskim należy do Trzeciej Drogi. Głos na nią oddało 12,9 proc. Na kolejnych miejscach znalazła się Konfederacja (6,7 proc.) oraz Lewica (5,5 proc.).

Jak głosowano w Powiecie Łukowskim

Z danych z 21 na 133 obwodowych komisji wyborczych w powiecie łukowskim największy wynik uzyskała Zjednoczona Prawica. Na to ugrupowanie zagłosowało 57,16 proc. wyborców. Na KO swój głos oddało 10,73 proc. Polaków, na Trzecią Drogę 9,69 proc., na Bezpartyjnych Samorządowców 9,59 proc., 7,88 proc. na Konfederację, 2,63 proc. na Nową Lewicę.

Sławomir Skwarek: Liczyliśmy na co najmniej 231 mandatów

- Po pierwsze należy podkreślić, co powiedział pan prezes Jarosław Kaczyński, to rewelacyjna frekwencja. Może jeszcze nie tak dobra, jak w krajach demokracji zachodnich, bo tam zdarzają się wyższe, ale to jest rekordowa frekwencja w naszym kraju po 1989 roku. Święto demokracji. Multum Polaków poszło na wybory. Druga sprawa to zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości. Trzecie parlamentarne, łącznie ósme od 2015 roku. To jest super sukces. Oczywiście, wyniki exit poll, które zostały pokazane, nie dają PiS-owi tego, na co liczyliśmy. Nie ma co tego ukrywać. Liczyliśmy na co

najmniej 231 mandatów. Tego nie ma. Liczę na to, że te wyniki jeszcze się zmieniają. Z tego, co widziałem, to w okręgu lubelskim PiS uzyskał ponad 50 proc. To bardzo dobry wynik, który pozwoli utrzymać osiem lub dziewięć mandatów dla PiS-u - tak wynik PiS skomentował Sławomir Skwarek, kandydat Zjednoczonej Prawicy.

- Z jednej strony cieszymy się ze zwycięstwa. Ale z drugiej trzeba wziąć pod uwagę, jak byliśmy hejtowani. Czasem to było czterech czy pięciu na jednego. Wszyscy byli przeciwko PiS-owi. Więc to i tak jest rewelacyjny wynik. Trudno o stuprocentowy entuzjazm, gdyż nie ma pełnego zwycięstwa. To zwycięstwo jest o kilka punktów procentowych, choć niektórzy mówili, że tego zwycięstwa nie będzie. Brakuje 30 mandatów do pełnego sukcesu - dodaje.

Kandydaci opozycji zachwyceni wynikiem. „Demokracja i praworządność zwyciężyła”

Zadowoleni z wyniku są politycy opozycji. Mateusz Popławski, kandydat KO mówił, że demokracja i praworządność zwyciężyła.

- W poniedziałek obudziliśmy się w wolnej, demokratycznej Polsce. Przed nową koalicją bardzo trudne zadanie, ale jestem przekonany, że szybko przywrócimy praworządność, odblokujemy środki europejskie i odbu-

dujemy pluralizm w TVP. Byłem świadomy wyniku PiS na Lubelszczyźnie, ale nawet w swoim mateczniku PiS stracił mandat. Czekamy na oficjalne wyniki - powiedział Mateusz Popławski.

- Mamy wstępne wyniki wyborcze. Trzecia Droga będzie w Sejmie trzecią siłą. Oddało na nas głos 13 proc. wyborców a frekwencja była rekordowa - ponad 70 proc. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy oddali głos na Trzecią Drogę. A szczególnie gorąco dziękuję tym, którzy oddali głos na mnie. Bardzo jestem wdzięczna rodzinie, przyjaciółom, znajomym i nieznajomym... Cały czas czułam Wasze wsparcie i życzliwość. Bez Was nie dałabym rady ... - tak wynik Trzeciej Drogi skomentowała Beata Zdanowska.

PKW: Gogacz przed Rajchelem

Z danych z 102 komisji obwodowych w senackim okręgu wyborczym nr 14 w woj. lubelskim wynika, że obecny senator Stanisław Gogacz z PiS zdobył 59 proc., głosów, a Jan Rajchel (Pakt Senacki) - 24 proc. - podała na swojej stronie PKW.

Według częściowych wyników głosowania z w tym okręgu Stanisław Gogacz z PiS uzyskał 17,5 tys. głosów, co daje obecnemu senatorowi 59 proc. poparcia. Natomiast Jan Rajchel popierany przez Pakt Senacki zdobył 7,3 tys. głosów (tj. 24 proc.).

Patryk Pytlak

REKLAMA

Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

FUH RESLAW

ATLAS **ISOVER** **SOLBET** **TYTAN** **Dölpin**
Cement Ożarów **KREISEL** **MAPEI**

608 410 646, 790 744 468



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25) 798 54 56

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!

BMI **icopal** **ATLAS** **AUSTROTHERM** **Wienberger**
SOLBET **ROCKWOOL** **FORBILD** **KNAUF**
MAPEI **H+H** **SOUDAL** **domax**

Kolejna linia autobusowa już w kwietniu?

Jest zgoda członków komisji skarg, wniosków i petycji na powstanie nowej linii komunikacji miejskiej w Łukowie. Autobusami można będzie przejechać się już na początku kwietnia.

Ponad 130 mieszkańców Łukowa podpisało się po petycją utworzenia kolejnej linii komunikacji miejskiej. Dokument wpłynął do urzędu pod koniec września.

Linia Ł4 miałaby przebiegać przez ul. Międzyrzeczką (również odcinek za torami), Podgórą,



Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa
- Zaplanowaliśmy przyszłą trasę, która miałaby 13 km. Ta trasa różniłaby się od tych, które teraz mamy

Brzozową, Wschodnią, Szafirową, Zacisze, Zapowiednik i Wójtostwo.

„Powyższe ulice są znacznie oddalone od centrum miasta, jednakże pamiętać należy, że żyją tutaj jego pełnoprawni mieszkańcy, którzy również płacą podatki” - czytamy w piśmie skierowanym do UM.

Zdaniem autorów petycji mieszkańcy tej części miasta także zasłu-

gują na łatwy i wygodny dostęp do centrum Łukowa, miejsc pracy, szkół czy opieki zdrowotnej. Podkreślono również, że nie wszyscy mieszkańcy północnej części miasta posiadają własne samochody.

Komisja za nową linią

Podczas komisji skarg wniosków i petycji burmistrz Łukowa

przedstawił swoją koncepcję linii autobusowej. - Zaplanowaliśmy przyszłą trasę, która miałaby 13 km. Ta trasa różniłaby się od tych, które teraz mamy. Linia Ł2 czy Ł3 są typowo wahadłowe, czyli mają dwie pętle, na których autobusy zawracają i jadą tą samą trasą - mówi Piotr Płudowski.

Nowa linia byłaby objazdowa. - Dzięki temu jesteśmy w stanie dotrzeć do większej liczby mieszkańców, a nie generować większą liczbę kilometrów - wyjaśnia burmistrz Łukowa.

Włodarz miasta w swojej koncepcji zaproponował rozszerzenie linii, która poza ulicami zaproponowanymi przez mieszkańców biegłaby przez ul. 11 listopada, Jana Pawła II, Konarskiego i Tadeusz Kościuszki - Zaproponowałem, aby nowopowstałą linię „spiąć” z istniejącymi liniami, utworzyć swoje punkty węzłowe, w których można dokonać przesiadki - powiedział Piotr Płudowski.

Burmistrz Łukowa przekazał, że trasa Ł4 najprawdopodobniej miałaby cztery kursy - dwa poranne oraz dwa wczesnopołudniowe.

Piotr Płudowski zaznaczył, że nie wyklucza rezygnacji z jednego z kursu porannego na rzecz trzech kursów popołudniowych.

Linia Ł4 od 2 kwietnia

Decyzję na temat powstania nowej linii na najbliższej sesji rady miasta podejmą radni. Jeśli propozycja uzyska aprobatę, to autobusami na nowej trasie będziemy mogli pojechać już 2 kwietnia.

Burmistrz Łukowa wyjaśnił, że do powstania nowej linii potrzeba jeszcze czasu.

Patryk Pytlak

Więcej pociągów z Łukowa do Lublina

PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla elektryfikacji linii kolejowej Łuków – Lublin.

Ok. 106 km linia kolejowa między Łukowem a Lublinem Północnym zostanie zelektryfikowana na całej długości od Łukowa poprzez Radzyń Podlaski, Parczew, Lubartów aż do Lublina. Inwestycja umożliwi przewoźnikom realizację bezpośrednich połączeń ekologicznymi pociągami. Nie będzie konieczności wymiany lokomotyw z elektrycznych na spalinowe, co

przełoży się na sprawniejsze i krótsze podróże. Pozwoli to na utworzenie atrakcyjnej oferty przewozowej m.in. między Lubelszczyzną i Mazowszem.

Umowę na opracowanie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały z Multiconsult Polska. Dokumentacja projektowa ma powstać do 2027 r.

Projekt „Elektryfikacja linii kolejowej nr 30 Łuków – Lublin jest jednym z pięciu realizowanych w województwie lubelskim z programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej Plus do 2029

roku. Wartość całego projektu (dokumentacja i budowa) to ok. 378 mln zł.

- Podpisanie umowy na projekt elektryfikacji linii kolejowej Łuków - Lublin to bardzo ważna wiadomość dla mieszkańców Lubelszczyzny, którzy zyskają dzięki temu połączenia do stolicy województwa Lublina i Warszawy. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. przygotowują w woj. lubelskim aż 5 nowych i zmodernizowanych linii kolejowych w ramach Programu Kolej Plus - powiedział Piotr Majerczak, członek Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

pat

Oliwia, Izabela i Gabriela wiedzą najwięcej o zdrowiu psychicznym

Uczniowie ze szkół ponadpodstawowych z powiatu łukowskiego wzięli udział Powiatowym Etapie X Regionalnej Olimpiady o Zdrowiu Psychicznym.

10 października w Sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Łukowie odbył się Powiatowy Etap X Regionalnej Olimpiady o Zdrowiu Psychicznym skierowany do uczniów szkół średnich pod hasłem „Jesteś tym, czym wierzysz, że jesteś”.

W etapie powiatowym uczestniczyło dwudziestu jeden finalistów etapu szkolnego, z siedmiu szkół średnich, tj. ZS nr 1 w Łukowie, ZS nr 2 w Łukowie, ZS nr 3 w Łukowie, ZS w Radoryżu Smolanym, ZS w Adamowie, ZS w Stoczku Łukowskim i IV LO w Łukowie.

LUK



Zwycięzcy etapu powiatowego będą reprezentować Powiat Łukowski w etapie regionalnym

Etap Powiatowy X Regionalnej Olimpiady o Zdrowiu Psychicznym. Kto wygrał?

I miejsce zajęła Oliwia Wiącek, uczennica ZS w Łukowie,

II miejsce zajęła Izabela Kisiel, uczennica IV LO w Łukowie,

III miejsce zajęła Gabriela Soćko, uczennica IV LO w Łukowie.

Zwycięzcy etapu powiatowego będą reprezentować Powiat Łukowski w etapie regionalnym, który odbędzie się w dniu 26 października godz. 11.00 w siedzibie I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu Podlaskim.

pat

ODWIEDŹ
NASZ
PORTAL
Lukow24.pl

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

ENERGIA ZE SŁOŃCA W GMINIE TRZEBIESZÓW

Gmina Trzebieszów zakończyła realizację projektu pn. „Energia ze słońca w Gminie Trzebieszów” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia przyjazna środowisku, Działanie 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 4 868 326, 80 zł, zaś wartość dofinansowania 3 768 050,00 zł.

Potrzeba realizacji projektu wynikała z oczekiwań mieszkańców i władz gminy, co potwierdzono m.in. formułując cele i działania wskazane w Strategii Rozwoju Gminy oraz zgłaszając uczestnictwo w projekcie. W celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza oraz zwiększenia bilansu energii odnawialnej na terenie gminy Trzebieszów istotne jest podejmowanie działań wspierających budowę instalacji OZE. Ze względu na brak alternatywnych źródeł energii, nie ma możliwości zmiany sposobu ogrzewania wody i pomieszczeń, co generuje wysokie koszty utrzymania gospodarstw oraz powoduje wzrost zużycia paliw kopalnych. Taki sam skutek wywierają rosnące ceny zakupu energii elektrycznej. Niezbędne staje się wspieranie rozwoju nowoczesnych technologii, pozwalających na wykorzystanie OZE. Otrzymane wsparcie finansowe otworzyło szansę na przeprowadzenie inwestycji i zaspokojenie potrzeb interesariuszy, gdyż wysoki koszt kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznych dotychczas powodował, że bez dotacji, gminy nie stać było na realizację niniejszej inwestycji.

Przedmiotem projektu jest zakup i montaż instalacji solarnych (125 szt.) do produkcji energii cieplej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych oraz instalacji fotowoltaicznych (162 szt.) do wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego. Zakres projektu obejmuje ponadto: utworzenie portalu internetowego - serwisu zapewniającego kontakt z użytkownikami instalacji, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu będą mogli dokonywać transakcji on-line i aplikacji na urządzenia mobilne (w celu edukacji energetycznej i ekologicznej, promocji OZE) oraz przeprowadzenie działań promocyjnych.

Celem nadrzędnym projektu jest wzrost potencjałów rozwojowych gminy wiejskiej Trzebieszów (przy zachowaniu zasady zrównoważonego rozwoju) oraz podniesienie jakości życia mieszkańców i poprawa stanu środowiska. Celem głównym jest poprawa jakości (czystości) powietrza w gminie Trzebieszów poprzez wykorzystanie zasobów energii odnawialnej jako alternatywnego źródła wytwarzania ciepła i energii elektrycznej.

W wyniku realizacji projektu gmina została wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii z odnawialnych źródeł. Projekt przyczynił się do osiągnięcia rezultatów tj.: wzrost bezpieczeństwa energetycznego, ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany, mniejsze koszty przygotowania ciepłej wody użytkowej oraz wytwarzania energii elektrycznej (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji będą: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.

Strażacy z nowymi quadami!

W ostatni piątek w Radzynie Podlaskiej doszło do przekazania 43 quadów dla jednostek z każdego okolicznego powiatu.

38 quadów z przyczepkami i wyposażeniem

13 października 2023 roku na dziedzińcu Pałacu Potockich w Radzynie odbyła się uroczysta zbiórka z okazji przekazania pojazdów typu quad z przyczepkami dla 38 jednostek OSP z powiatu bialskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego i włodawskiego oraz dla KM PSP w Białej Podlaskiej i czterech Komend Powiatowych w Łukowie, Parczewie, Radzynie i Włodawie.

Quadry dla PSP i KSRG OSP

Projekt pn. „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie województwa lubelskiego do zmian klimatycznych” pozwolił na zakup przez Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie łącznie 167 quadów dla dziesięciu jednostek PSP i dla 157 jednostek OSP włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego z terenu województwa lubelskiego. Zakupiony sprzęt trafi do wszystkich powiatów na terenie województwa.

Użyczenie na siedem lat

Pojazdy są własnością Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie i zostały przekazane do użytkowania dla jednostek OSP włączonych do KSRG na okres siedmiu lat.



W uroczystości w Radzynie Podlaskiej udział wzięli przedstawiciele wszystkich nagrodzonych jednostek

Wartość quada z przyczepką i wyposażeniem to 80 600 zł.

Wartość przekazanych 43 quadów w Radzynie Podlaskiej to 3 465 800 zł

Pojazdy są własnością Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie i zostały przekazane do użytkowania dla jednostek OSP włączonych do KSRG na okres siedmiu lat

W Radzynie zawarto stosowne umowy użyczenia pomiędzy Lubelskim Komendantem Wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, a reprezentacją Ochotniczych Straży Pożarnych. Całkowita wartość projektu to ponad 130,6 mln zł. Kwota dofinansowania to 107,5 mln zł.

rg



Każdy z quadów dotarł już do swojej jednostki

Kto otrzymał quada?

POWIAT BIALSKI:

- KM PSP w Białej Podlaskiej
- OSP Konstantynów
- OSP Leśna Podlaska
- OSP Łomazy
- OSP Piszczac
- OSP Rokitno
- OSP Rzeczyca z gm. Międzyrzecz Podl.
- OSP Sitnik z g. Biała Podlaska
- OSP Sławatycze
- OSP Sosnowka
- OSP Tucza
- OSP Wisznice
- OSP Zalesie
- OSP Żerocin z gm. Drelów

POWIAT ŁUKOWSKI:

- KP PSP w Łukowie
- OSP Gręzówka z gm. Łuków
- OSP Jedlanka z gm. Stoczek Łukowski
- OSP Karwów z gm. Trzebieszów
- OSP Ksawerynów z gm. Wola Mysłowska
- OSP Okrzeja z gm. Krzywda
- OSP Stanin
- OSP Świderki z gm. Wojcieszków
- OSP Trzebieszów Drugi

POWIAT PARCZEWSKI:

- KP PSP w Parczewie
- OSP Chmielów z gm. Dębowa Kłoda
- OSP Gęs z gm. Jabłoń
- OSP Podedwórze
- OSP Siemień
- OSP Sosnowica

POWIAT RADZYŃSKI:

- KP PSP w Radzynie Podl.
- OSP Borki
- OSP Czemierniki
- OSP Kąkolewnica
- OSP Przegaliny Duże z gm. Komarówka Podlaska

- OSP Sobole z gm. Ułan-Majorat
- OSP Wołyn

POWIAT WŁODAWSKI:

- KP PSP we Włodawie
- OSP Dołhobrody z gm. Hanna
- OSP Stary Brus
- OSP Urszulin
- OSP Włodawa
- OSP Wola Uhruska
- OSP Wyrki

- OSP Sobole z gm. Ułan-Majorat

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Kazimierz Manowiec
71 lat
zm. 5 października, Łuków

Andrzej Gołębiowski
74 lata
zm. 11 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Łukasz Domański
38 lat
zm. 6 października, Suchowola

Kazimierz Gajko
73 lata
zm. 6 października, Parczew

Grzegorz Lewkowicz
56 lat
zm. 7 października, Komarówka Podl.

Teresa Kaczmarzewska
62 lata
zm. 8 października, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ks. Stanisław Chomicz
88 lat, zm. 9 października,
Parczew

Andrzej Sokołowski
68 lat, zm. 9 października,
Tyśmienica

Henryk Waszczuk
91 lat, zm. 11 października,
Jabłoń

BIAŁA PODLASKA

Janina Bielecka
83 lata, zm. 2 października, Biała P.

Helena Chwedczuk
86 lat, zm. 6 października, Biała P.

Jerzy Karpiuk
58 lat, zm. 6 października,
Międzyrzec

Wiesław Kosiński
74 lata, zm. 8 października, Biała P.

Aleksandra Sobieszuk
83 lata, zm. 8 października,
Szóstka

Krzysztof Melaniuk
65 lat, zm. 8 października, Biała Podl.

Barbara Łazowska
69 lat, zm. 9 października, Biała P.

Helena Grudzińska
87 lat, zm. 9 października,
Międzyrzec

Jan Chmielewski
83 lata, zm. 9 października, Sawki

Krzysztof Kuszneruk
49 lat, zm. 9 października, Hrud

Genowefa Najdyhor
84 lata, zm. 9 października, Biała P.

Stanisław Czarnacki
72 lata, zm. 10 października,
Biała P.

Agnieszka Burakowska
58 lat, zm. 11 października, Biała P.

Witold Żochowski
87 lat, zm. 13 października,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Pożar kuchni i zderzenie pojazdów. Interweniowali strażacy

ŁUKÓW: Do dwóch niebezpiecznych zdarzeń doszło na terenie gminy Trzebieszów. W pierwszym przypadku był to pożar, a w drugim zderzenie samochodu z ładowarką teleskopową.

We wtorek (10 października) zapalił się budynek mieszkalny w Wólce Konopnej oraz zderzenie

- Działania przybyłych strażaków polegały na podaniu wody w celu ugaszenia pożaru oraz schładzania trzech butli z propan-butanem, wyniesionych z budynku oraz udzieleniu kwalifikowanej pomocy przedmedycznej właścicielowi - informuje KP PSP w Łukowie.

Na miejscu zdarzenia interweniowały trzy zastępy z JRG Łuków, zastęp OSP KSRG Wierzejki, zastęp OSP KSRG Trzebieszów, OSP Celiny, OSP Gołowierzchy, OSP Zembry, OSP Popław-Rogale, w sumie 9 pojazdów, 30 strażaków oraz zespół ratownictwa medycznego i policja.

Na drodze w Popławach-Rogalach doszło do zderzenia samochodu osobowego z ładowarką teleskopową.

Joanna Niecko



Dom gasiło ok. 30 strażaków



Na drodze w Popławach-Rogalach w działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Łuków, OSP KSRG Karwów, OSP Celiny, OSP Popław-Rogale, zespół ratownictwa medycznego oraz policja

Gminny Żłobek "JABŁUSZKO"

Dyrektor Gminnego Żłobka "Jabluszek" w Jabłoniu ogłasza ponowną rekrutację do żłobka.

W OFERCIE: Wykwalifikowana kadra pedagogiczna, bogato wyposażone zaplecze edukacyjne, pełne wyżywienie, plac zabaw.

Miejsce składania formularzy rekrutacyjnych:
Gminny Żłobek w Jabłoniu
lub Urząd Gminy Jabłoń

Więcej informacji pod numerem telefonu:
513 588 198

WOLNE MIEJSCA



· ZAMEK · JANÓW PODLASKI

★★★★★

Spełniamy marzenia!

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

Dramat psów spod Kazimierza. Fundacja zabrała je właścicielowi

Były zapchłone, zarobaczone i niedożywione, a jedna z suczek miała ogromnego guza. Obrońcy zwierząt odebrali trzy psy właścicielom. Postępowanie w sprawie prowadzi również policja. Właściciel czworonogów usłyszał zarzuty.

To już kolejna interwencja wolontariuszy Fundacji Po ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa z Puław, która zakończyła się odebraniem zwierząt. Tym razem udali się w okolice Kazimierza Dolnego. Ze zgłoszenia wynikało, że przebywające na jeden z posesji psy są skrajnie zaniedbane. Na miejscu wolontariusze zastali pięć czworonogów. - Naszą uwagę zwróciły w szczególności trzy z nich

- mniejsza, silnie wychudzona suczka, większa suczka na łańcuchu i z ogromnym guzem oraz czterotygodniowy szczeniak, który przelewał się przez ręce i był oblepiony larwami muszycy, które znajdowały się nawet w jego oczach. Żeby tego było mało, biegały po nim pchły - opowiadała wolontariusze Przyjaznej Łapy i dodają: - Mimo zapewnienia, że psiaki są karmione regularnie, zwierzęta wprost rzuciły się na karmę, którą im daliśmy.

Właściciel posesji i zwierząt to 66-latek z gminy Kazimierz Dolny. Pod jego nieobecność domem i psami opiekowały się córka i synowa. Wolontariusze wezwali policję i w asyście mundurowych zabrali trzy zwierzęta, a właściciel ostatecznie zrzekł się ich. Czworonogi trafiły do lecznicy weterynaryjnej. Tam przeszły badania, które wykazały, że

wszystkie mają pasożyty zarówno skórne, jak i wewnętrzne. Są skrajnie wychudzone i mają anemię.

- Mniejsza z suczek w swoim życiu wielokrotnie rodziła, a złe żywienie spowodowało silne nagazowanie i rozdęcie jej przewodu pokarmowego. Z kolei u większej zdiagnozowano agresywny raka. Ciągający jej guz zostanie na dniach operacyjnie usunięty - opowiadają wolontariusze.

Suczki zostaną dodatkowo wysterylizowane. Osoby zainteresowane przygarnięciem psów mogą kontaktować się w tej sprawie pod numerami 694665304 lub 608674423.

66-latek z gminy Kazimierz Dolny usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami, m.in. poprzez nie zapewnienie im dostępu do pokarmu i wody oraz niezapewnienie im opieki weterynaryjnej. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Gdzie zgłosić złe traktowanie zwierząt?

Jeśli masz podejrzenie, że zwierzę jest źle traktowane przez właściciela, jest bity, czy nie ma dostępu do jedzenia i wody, masz prawo działać i powiadomić odpowiednie służby. Możesz zgłosić to na policję lub do działającej na danym terenie organizacji, której statutowym celem jest ochrona zwierząt. W zależności od sytuacji można dzwonić pod te numery:

* 986 - Animal Patrol straży miejskiej (w przypadku rannych zwierząt)* 997 - Policja (w przypadku podejrzenia znęcania się nad zwierzęciem)

* 998 - Straż Pożarna (jeśli zwierzę jest gdzieś uwięzione i wymaga specjalistycznej pomocy lub gdy to dzikie zwierzę)

* 22 353 50 60 - Straż Dla Zwierząt w Polsce (przypadki zaniedbania zwierzęcia przez właściciela)

Marta Pietróń

Śmiertelny wypadek w Miłkowie. Policjant był zawieszony przez tydzień

Zawieszony, ale tylko przez tydzień, był policjant, który usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym w gminie Siemień. Funkcjonariusz normalnie wykonuje swoje obowiązki, bo prokuratura zarzuca mu popełnienie przestępstwa nieumyślnego.



42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Za kierownicą siedział funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie

Dramat rozegrał się pod koniec lipca ubiegłego roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

- 40-latek (obecnie - dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latka niosącego na rękach 55-latkę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień - tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Za kierownicą siedział funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na miejscu tragedii został przeprowadzony eksperyment procesowy, śledczy powołał biegłego z zakresu ruchu drogowego. Opinia pozwoliła na postawienie kierowcy zarzutu.

- Został przesłuchany w charakterze podejrzanego, usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym - powiedziała nam niedawno Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podla-

skim, bo do tej jednostki zostało przeniesione śledztwo.

Jak poinformowała nas Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, funkcjonariusz, który usłyszał zarzut, normalnie wykonuje swoje obowiązki.

- Był zawieszony przez tydzień, decyzją komendanta - mówi Borowik.

Ustawa o policji obliguje do zawieszenia policjanta w razie wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego o przestępstwa umyślne. W przypadku postępowania o przestępstwa nieumyślne (np. spowodowanie wypadku) „policjanta można zawiesić w czynnościach służbowych, jeżeli jest to celowe ze względu na dobro postępowania lub dobro służby - na czas nie dłuższy niż rok”.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też pies.

- Śledztwo cały czas trwa, obrońca podejrzanego złożył wnioski dowodowe, które nie zostały jeszcze rozpoznane. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze - powiedzieli śledczy z Radzyna Podlaskiego na przełomie września i października.

Grzegorz Rekiel

Zobaczył patrol, zaczął uciekać

W sobotę, 7 października podczas patrolu na ulicach miasta policjanci z KPP Lubartów zauważyli grupę młodych ludzi. Na widok radiowozu jeden z nich zaczął uciekać. Jak informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka, jeden z policjantów wysiadł z radiowozu i dogonił

uciekającego. Podczas legitymowania 21-letniego mieszkańca gminy Niedźwiada okazało się, że miał przy sobie narkotyki (mefedron). Odpowie za ich posiadanie. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Marcin Kusyk

REG

Kołodziejczak do Szustka: Od pana czuć alkohol. Starosta łukowski zaprzecza

Jeszcze przed spotkaniem z Jarosławem Kaczyńskim w Przysusze doszło do starcia pomiędzy liderem AgroUnii, Michałem Kołodziejczakiem a starostą powiatu łukowskiego, Dariuszem Szustkiem. Kandydat KO miał zarzucić staroście, że czuć od niego alkohol.



Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii do Dariusza Szustka: **Od pana czuć alkohol, czy mi się wydaje?**



Dariusz Szustek, starosta powiatu łukowskiego: **Nikt mnie nie odcigał, tylko wszedłem na spotkanie, a pan Kołodziejczak został na zewnątrz**

Kołodziejczak. - Będziemy tu dalej czekać na prezesa Kaczyńskiego - dodał.

Starosta łukowski pod wpływem alkoholu? Kołodziejczak: Od pana czuć alkohol, czy mi się wydaje

Na wiec pojechali członkowie i sympatycy PiS z powiatu łukowskiego ze starostą, Dariuszem Szustkiem na czele.

Doszło do wymiany zdań pomiędzy Michałem Kołodziejczakiem a starostą łukowskim, Dariuszem Szustkiem.

Starosta przypomniał kandydatowi KO, że ostatni widzieli się w Kłoczewie - Pamięta pan? - pytał Szustek. - Nie - odpowiedział Kołodziejczak.

- Krótka pamięć. [...] Jakie oświadczenie wygłosi pan tym razem, panie Michale? - pytał dalej Szustek.

Kołodziejczak nie chciał wdawać się w dyskusję ze starostą. Gdy zbliżył się do Szustki, stwierdził, że czuje od niego alkohol.

- Od pana czuć alkohol, czy mi się wydaje? - pytał lider AgroUnii.

- Nie, absolutnie. Panu się tylko wydaje - opowiedział Szustek. - A mi się wydaje, że mi się nie wydaje - odparł Kołodziejczak.

- Nie, ja od pana czuję - stwierdził Szustek.

Po krótkiej wymianie zdań Dariusza Szustka usunęli na bok jego koledzy partyjni. - Zobaczcie, jak odcigają pana, od którego czuć alkohol - skwitował Kołodziejczak.

Całą sytuację nagryły kamery, a filmy trafiły do internetu. Pod jednym z postów na Facebooku Dariusz Szustek odpisał internautom, którzy go skrytykowali. „Nie było żadnego alkoholu!” - napisał starosta. „Nikt mnie nie odcigał, tylko wszedłem na spotkanie, a pan Kołodziejczak został na zewnątrz. Tyle w temacie” - uciął temat Szustek.

Próbowaliśmy się skontaktować z Dariuszem Szustkiem - bezskutecznie. W sekretariacie starostwa usłyszeliśmy, że starosta wyjechał w delegację.

Patryk Pytlak

W piątek pieniędzy na pensje nie było, w poniedziałek już są. Kryzys w łukowskim szpitalu na razie zażegnany

Personel medyczny łukowskiego szpitala miał nie otrzymać pełnego wynagrodzenia za wrzesień. Pracownicy mieli otrzymać 80 proc. pensji. Mieli, bo nagle pieniądze się znalazły i trafiły na konta.

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu starosta łukowski potwierdził, że pracownicy łukowskiego szpitala nie otrzymają pełnego wynagrodzenia za wrzesień. Dariusz Szustek informował, że nikt z tego powodu głodować nie będzie. - Jeżeli lekarz zarabiający 50 tys. zł dostanie 40 tys. zł, to myślę, że z tego tytułu nie ucierpi. Myślę, że z tego tytułu panie pielęgniarki nie ucierpią, bo już zarabiają pieniądze na dobrym poziomie, znacznie większym niż nauczyciele dyplomowani - mówił podczas sesji Szustek.

Starosta powiedział, że jest to „okres przejściowy”, a dyrektor SPZOZ w Łukowie Mariusz Furlepa został zobowiązany do przedstawienia mu planu naprawczego. - Jesteśmy umówieni na zarząd powiatu łukowskiego za dwa tygodnie - wyjaśnił Szustek. Jednocześnie starosta przekazał informację, że powiat łukowski nie posiada wolnych środków, aby uzupełnić lukę.

Pielęgniarska do Szustka: „Nie panu oceniać czy stać nas na obniżkę wynagrodzenia”

Całą sytuację w mediach społecznościowych skomentowała Bernarda Machniak. Pielęgniarka nie kryła swojego zaskoczenia informacją, jaką przekazał starosta. Przewodnicząca OZZPiP w regionie lubelskim była również zaskoczona postawą dyrektora szpitala, który zdaniem Bernardy Machniak nie informował pracowników o problemach finansowych placówki. - Na ostatnim spotkaniu rozmawiając o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, zwracaliśmy się z prośbą do dyrektora, żeby nas informował w przypadku problemów finansowych



Dariusz Szustek,
starosta powiatu łukowskiego na sesji Rady Powiatu
- Jeżeli lekarz zarabiający 50 tys. zł dostanie 40 tys. zł, to myślę, że z tego tytułu nie ucierpi



Mariusz Furlepa,
dyrektor SP ZOZ w Łukowie
- Realizujemy kontrakt z NFZ-em, stąd mamy pieniądze



Bernarda Machniak,
przewodnicząca OZZPiP w regionie lubelskim
- Oni uważają, że wszystko jest pod kontrolą, a nie jest

- mówiła przewodnicząca pielęgniarek Bernarda Machniak, zwracając się do Dariusza Szustka stwierdziła, że to nie jemu oceniać czy stać pracowników szpitala na obniżkę wynagrodzenia. - Jak pan sobie wyobraża osoby pracujące na najniższym wynagrodzeniu, mówię tu o salowych, osobach sprzątających, pracownikach administracji, o medykach? - pytała pielęgniarkę.

- Jako przewodnicząca największej organizacji związkowej działającej na terenie szpitala stanowczo sprzeciwiam się lekceważeniu pracowników i pacjentów. Oczekujemy, że wynagrodzenia zostaną wypłacone w pełnej wysokości, a pacjent będzie miał dostęp do świadczeń medycznych - apelowała i dodała: - Chcę jeszcze przypomnieć, że pracownicy oczekują wypłaty i realizacji zakładowego funduszu świadczeń socjalnych za rok 2023 - dodała.

W piątek pieniędzy nie było. W poniedziałek już są

Jeszcze w piątek, 6 października, podczas sesji Dariusz Szustek zapewniał, że powiat łukowski nie posiada wolnych środków, aby uzupełnić lukę, jaka powstała w budżecie szpitala.

Sytuacja zmieniła się w poniedziałek. Po publikacji naszego artykułu na ten temat na stronie Łukow24, starosta łukowski przekazał, że lekarze dostaną 100 proc. należności - Chwilowy kryzys zażegnany - napisał starosta powiatu łukowskiego. - Tak,

wszyscy dostaną 100 proc. - dodał.

Pieniądze miały trafić do pracowników jak najszybciej.

Czy w następnych miesiącach również będą problemy z pensjami? „Zobaczmy”

Próbowaliśmy skontaktować się ze starostą powiatu, z pytaniem skąd nagle znalazły się pieniądze na „zażegnanie tego chwilowego kryzysu”. Jednak nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi. Dariusz Szustek był w ub. tygodniu w delegacji. Z tym samym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora SPZOZ w Łukowie Mariusza Furlepy - Realizujemy kontrakt z NFZ-em stąd mamy pieniądze - odpowiedział jedynie Furlepa.

Zapytaliśmy dyrektora również, czy w następnych miesiącach pracownicy szpitala mogą spodziewać się kolejnych problemów z pensjami. Mariusz Furlepa nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie. - Zobaczymy. Wszystko będzie zależne od tego, czy będziemy realizować kontrakt, czy coś się zmieni w naszej służbie zdrowia po wyborach, czy nie. Wiele czynników na to się składa - odpowiedział Furlepa.

Związki zawodowe z pismem do dyrektora

We wtorek, 10 października, przedstawiciele związków zawodowych działających na terenie szpitala zwrócili się do dyrektora placówki o dostarczenie sprawozdania

finansowego SP ZOZ w Łukowie za 8 miesięcy 2023 roku. Chcą też wiedzieć jaki jest procent realizacji umów z NFZ w poszczególnych zakresach z podziałem na komórki organizacyjne oraz uzyskać informację na temat wynagrodzenia pracowników z podziałem na zakresy umów o pracę i umów cywilno-prawnych.

W dokumencie związki zwróciły się również o przedstawienie założeń planu naprawczego, który ma zostać złożony do Zarządu Rady Powiatu oraz przedstawienie planu naprawczego po jego przygotowaniu. Pracownicy szpitala pytają również o przewidziane zmiany w zatrudnieniu oraz czy są przewidziane działania powodujące zmiany w organizacji pracy i funkcjonowaniu w SP ZOZ w Łukowie.

Związki zawodowe czekają na odpowiedź 7 dni, jak czytamy w piśmie, jest to spowodowane faktem, że z końcem października ma być przekazana dodatkowa wypłata w zakresie wypłat za pracę w systemie zmianowym.

Pielęgniarka: Oni uważają, że wszystko jest pod kontrolą, a nie jest

Bernarda Machniak, przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej OZZPiP przy SP ZOZ w Łukowie jest zdruzgotana całą sytuacją wokół szpitala. Pielęgniarka zdradziła nam, że usłyszała od dyrektora szpitala, że on sam nie wiedział, czy wystarczy pieniędzy na wypłaty. - Oni uważają, że wszystko jest pod kontrolą, a nie jest - dodała Bernarda Machniak.

Zapytaliśmy przewodniczącą związku, czy jeśli sytuacja z wypłatami powtórzy się w następnym miesiącu, to planują strajk. - Na pewno musimy coś zrobić. Taka sytuacja nie powinna się powtórzyć. My jednak musimy poczekać na rozwój sytuacji i odpowiedź dyrektora Furlepy na nasze pismo - zakończyła pielęgniarka.

Patryk Pytlak

Jechał z 4 promilami i aktywnym zakazem

W czwartek, 12 października, w Piotrowinie (gmina Łaziska) funkcjonariusze z drogówki minęli jadącego volkswagena. Postanowili zatrzymać kierowcę do kontroli drogowej. Jak się szybko okazało, 42-letni kierowca auta był pijany jak bela... Badanie trzeźwości wykazało prawie 4

promile alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna ma także aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i nie ma uprawnień do kierowania. 42-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą wkrótce usłyszy zarzuty.

AG

Volkswagen zderzył się z crossem. Jedna osoba w szpitalu



W niedzielę, 8 października, 56-latek z gminy Opolo Lubelskie, nie zachowując ostrożności podczas skręcania w lewo, zjechał na lewy pas ruchu, przez co doprowadził do zderzenia z crossem, którym jechał 26-latek z gminy Józefów nad Wisłą. Motocyklista z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Kierowcy byli trzeźwi. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia

AG

Chciała sprzedać router, straciła 5 tysięcy złotych

Mieszkanka gminy Markuszów wystawiła na sprzedaż router na popularnej platformie Marketplace. Wkrótce odezwał się do niej potencjalny nabywca. Przysłał kobiecie link, który miał być rzekomo potwierdzeniem zapłaty za wystawiony przez nią przedmiot.

- Niczego nie podejrzewając kobieta kliknęła w link, a następnie

wpisała swoje dane - imię, nazwisko, PESEL, numer konta w banku oraz kod zabezpieczający z karty bankowej. Po chwili otrzymała prośbę o potwierdzenie realizacji kodów BLIK, co miało być uwiarygodnieniem transakcji - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ten sposób mieszkanka gm. Markuszów potwierdziła transakcję, tyle tylko, że zamiast wpływu za sprzedany router, z konta zniknęło 5 tys. zł.

Marta Pietroni

Nie zapanowała nad autem. Skasowała sygnalizator

Wysokim mandatem policjanci ukarali 46-latkę z Puław. Kobieta straciła panowanie na samochodem i uderzyła w sygnalizator.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 7 października, o godz. 5.00. Jak ustalili funkcjonariusze w Komendy Powiatowej Policji w Puławach, puławianka nie dostosowała prę-

kości do warunków panujących na drodze, a następnie nie zapanowała nad samochodem i uderzyła w sygnalizator na przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Sikorskiego.

Kobiecie na szczęście nic się nie stało, ucierpiało auto i infrastruktura drogowa. 46-latka była trzeźwa. Mundurowi ukarali ją wysokim mandatem.

Marta Pietroni

Karol Okrasa w Spomleku.

Przygotował potrawy w gospodarstwie z gminy Kąkolewnica

Dobrze znany w całej Polsce kucharz i prezenter telewizyjny - Karol Okrasa - gościł w gminie Kąkolewnica oraz w Spółdzielczej Mleczarni Spomlek, by nagrać kolejny odcinek swojego programu kulinarnego. Ten będzie wyemitowany pod koniec października. Porozmawialiśmy z głównymi bohaterami tego wydarzenia, by dowiedzieć się, jak doszło do tego, że Okrasa przyjechał właśnie do Polskowi.

rg



Karol Okrasa miał okazję dowiedzieć się więcej o powstawaniu sera w radzyńskim Spomleku



Znany kucharz został powitany przez wójta gminy Kąkolewnica - Annę Mróz

ROZMOWA z Karolem Okrasą, kucharzem, autorem książek i prezenterem telewizyjnych programów

Podlasie to przede wszystkim niespotykana gościnność

W Jest Pan już po nagraniach w gospodarstwie u państwa Pękałów z Polskowi. Jak wrażenia z odwiedzin gminy Kąkolewnica?

- Wrażenia są zawsze takie same, kiedy przyjeżdżam w te rejony. Ja za nimi trochę tęsknię i to jest taka moja niespełniona miłość, bo cały ten region, geograficzne Podlasie, dzisiaj województwo lubelskie, darzę ogromnym sentymentem i mam nadzieję przyjechać tutaj być może na dłużej. Dlatego też za każdym razem, kiedy tu jestem, łezka w oku się kręci.

W To co może wyróżnić ten region, to chyba przede wszystkim niespotykana gościnność?

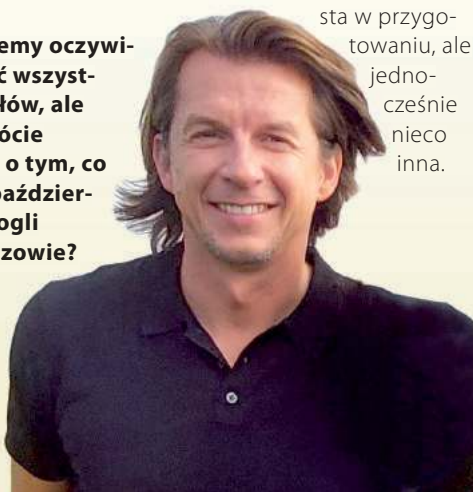
- Idealne określenie. Ta gościnność rzeczywiście jest

na poziomie, który przerasta wszelkie oczekiwania i to jest coś niesamowitego, że niezależnie gdzie, niezależnie u kogo, zawsze jest dokładnie tak samo. Niesamowicie życzliwi, otwarci ludzie, którzy pokazują, że gość w dom, to Bóg w dom.

W Nie będziemy oczywiście zdradzać wszystkich szczegółów, ale proszę w skrócie opowiedzieć o tym, co pod koniec października będą mogli obejrzeć widzowie? Co takiego dziś Pan przygotował?

- Dzisiaj realizowaliśmy odcinek, w którym

głównym bohaterem był ser carski i z tego sera postanowiłem zrobić klasykę. Była to kanapka z serem, tyle że w zupełnie innej, nowej wersji. Myślę, że jest to kanapka, którą każdy śmiało mógłby zrobić w domu, bo jest prosta w przygotowaniu, ale jednocześnie nieco inna.



Odcinek nagrywany w Polskowi ma zostać wyemitowany pod koniec października



ROZMOWA Z Pawłem Gacą, prezesem SM Spomlek



Fot.mm

W Kto wyszedł z inicjatywą nagrania programu właśnie w Spomleku oraz gospodarstwie współpracującym z Państwa firmą?

- Sieć handlowa Lidl zgłosiła się do nas z propozycją nagrania wspólnego materiału promocyjnego. Po weryfikacji, jak będzie wyglądał materiał video o naszym produkcie i firmie, uznaliśmy, że jest zgodny z polityką marketingową i wyraziliśmy zgodę na nagranie.

W Część nagrania będzie rozgrywać się w gospodarstwie Państwa Pękałów. Dlaczego akurat tam? Jakimi były kryteria wyboru gospodarstwa, do którego miał trafić Karol Okrasa?

- Wiedzieliśmy, że ekipa filmowa szuka fajnego miejsca do gotowania. Wyszliśmy z propozycją, że może któreś z gospodarstw naszych dostawców będzie odpowiednie. Padło na Polskowlę, bo po pierwsze jest blisko Radzyńska, a czas grał tu kluczową rolę. Drugim kryterium było to,

że Państwo Pękałowie mają wypas krów na łąkach, co gwarantowało ciekawą scenografię na nagranie. Fajnie się to wszystko zgrało, bo Lidl chciał nagrać ten program w terenie, więc część, podczas której Karol Okrasa będzie gotował, odbywa się właśnie tam.

W Główna postać nagrania, a więc Karol Okrasa zawiązał później do Spomleku. Co mógł zobaczyć w zakładzie?

- Miałem okazję spotkać pana Okrasę jedynie w naszej sali konferencyjnej, gdzie wraz z całą ekipą filmową przygotowywał się do nagrania materiału w naszej mleczarni. Pan Karol nie pierwszy raz gościł w naszym zakładzie, ale razem z ekipą filmową uznał, że chce ponownie zobaczyć cały proces produkcji: od przyjęcia mleka, po serce zakładu, czyli dział warzelni, przez dojrzewalnię serów i konfekcjonowanie. Oprowadzał go i opowiadał o produkcji Wojciech Styś, Główny Technolog Spomleku,

który wystąpił w nagraniu programu.

W W potrawach przygotowywanych przez Karola Okrasę tym razem królował ser. Czy produkty były z góry narzucone przez Lidl, czy być może na nagraniu znajdują się sery ze Spomleku?

- Sieć Lidl promuje w filmach swoje marki własne produktów, w tym serów żółtych, które m.in. Spomlek dostarcza do ich sieci sklepów. Podczas analizy tego, czy mamy wziąć udział w nagraniu, wzięliśmy pod uwagę przede wszystkim to, że Lidl pokazuje firmę jako producenta dobrej jakości wyrobów. Dużego partnera, który jest w stanie nawiązać współpracę z siecią, która ma ponad 600 sklepów w Polsce i pokazuje to bardziej od strony producenta. Uznaliśmy, że jest to dla nas wartość, pokazać się jako dobry jakościowo producent, bo nasze marki, zwłaszcza regionalne, kojarzą się ze Spomlekiem, jako firmą.



ROZMOWA z Anetą i Adamem Pękałami, właścicielami gospodarstwa, w którym nagrywany był program



Takich propozycji się nie odrzuca

W Jak długo trwa Państwa współpraca ze Spomlekiem?

- Ze Spomlekiem współpracujemy od samego początku powstania firmy i staramy się, żeby wszystko było w jak najlepszym porządku. Myślę, że Spomlek wybrał to miejsce do nagrań Karola Okrasy, bo krowy cały czas znajdują się tutaj na wybiegu. Całą wiosnę i jesień spędzają na łące, dzięki czemu są zdrowe i jest to też duże udogodnienie dla nas, bo nie muszą stać w oborze.

W Jak doszło do tego, że Karol Okrasa trafił akurat na Państwa gospodarstwo? - Zadzwoniono do nas ze Spomleku z pytaniem, czy wyrazimy zgodę na nagranie programu kulinarnego. Co tu dużo mówić, takich propozycji się nie odrzuca i cieszymy się, że tak znany kucharz mógł znaleźć się w naszym gospodarstwie.

W Jakimi zwierzętami można znaleźć w Państwa gospodarstwie?

- Mamy hodowlę bydła mlecznego, gdzie głównie

jesteśmy nastawieni na rasę Simental, ze względu na dobre parametry wydajności i samego mleka. Jest to odpowiednia jakość dla ludzi oraz spełnia wszelkie wymogi, które przekazuje nam Spomlek. Do tych parametrów należy chociażby białko, tłuszcz i to, co gospodarza cieszy najbardziej, a więc zdrowotność. Nastawiamy się na Simentale, czyli krowy, które dają dużo mleka, bo od jednej krowy wychodzi nawet 30 litrów.

Wywiad izraelski nie zaznał takiej porażki od 50 lat – mówi specjalista ds. Bliskiego Wschodu z KUL-u

Ofiary wśród palestyńskiej ludności cywilnej będą liczone w tysiącach, jeśli nie dziesiątkach tysięcy

- Hamas umieszcza swoje biura w budynkach mieszkalnych, więc gdy w taki obiekt trafia izraelska rakietą, giną cywile. I tak, jak Hamas się tym nie przejmuje, tak też nikomu w Izraelu ręka nie zadrży przed wystrzeleniem pocisku w te cele - mówi w rozmowie ze „Współnotą” dr hab. Maciej Münnich z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W W sobotni poranek, 7 października, Hamas, czyli palestyńska organizacja polityczno-militarna, zaatakował Izrael. Jaka była skala tego ataku?

Liczbę bojowników Hamasu, którzy przeniknęli czy przedarli się na stronę izraelską, szacuje się na około 1,2 tys. osób. Można powiedzieć, że to niewielka grupa. Do tego trzeba jednak dodać tysiące osób, które obsługiwały wystrzeliwanie rakiet w kierunku Izraela. Ostrzał raketowy był początkowo bardzo intensywny, tylko pierwszego dnia ataku w stronę Izraela poleciało 2,2 tys. rakiet. Ponadto byli też ludzie odpowiadający za logistykę - ktoś musiał bojowników dowieźć w odpowiednie miejsca, dostarczać im broń i amunicję, obsługiwać motoparalotnie, na których część bojowników Hamasu wleciała do Izraela.

W Dlaczego jest to atak bez precedensu?

Wywiad izraelski nie zaznał takiej porażki od 50 lat. I to dokładnie, co do dnia - 6 października 1973 roku rozpoczęła się wojna Jom Kippur (wojna Izraela z koalicją Egiptu i Syrii w 1973 roku - przyp. red.). Zapewne data sobotniego ataku jest nieprzypadkowa. Bezprecedensowość wynika ze skali strat po stronie izraelskiej. Nawet w wojnie Jom Kippur, gdzie po obu stronach walczyły armie liczące po kilkaset tysięcy żołnierzy, w przeciągu całego konfliktu Izrael stracił 2,6 tys. ludzi. A tu, tylko w minioną sobotę, Izrael stracił około 1 tys. ludzi i to w ogromnej większości cywilów. To jest bardzo

bolesne z perspektywy Izraelczyków. Bo państwo Izrael powstało właśnie po to, żeby chronić Żydów. Tymczasem okazało się, że nie jest w stanie tego zapewnić. Znalazł się przeciwnik, który metodami prostymi, jeśli nie powiedzieć prostackimi, jest w stanie pokonać tę wyrafinowaną, bardzo zaawansowaną armię Izraela. Oczywiście, pokonać krótkoterminowo i w małej skali, ale trzeba podkreślić, że armia izraelska dała się zaskoczyć.

W Izrael jest postrzegany jako wzór w kwestii obronności państwa. Jak to możliwe, że został zaskoczony w taki sposób? Nagrania z ataku są spektakularne - na przykład bawiący się uczestnicy festiwalu muzycznego w pobliżu granicy ze Strefą Gazy, a w tle bojownicy lecący na... lotniach. Za chwilę zginęło tam ponad 250 osób.

Cywilów można łatwo zaskoczyć. Dla mnie znacznie bardziej znaczące były zdjęcia zabitych przez Hamas żołnierzy izraelskich, ubranych jedynie w slipy i t-shirt. Niektórzy mieli założony hełm lub kamizelkę kuloodporną, ale byli bez butów. To świadczy o tym, że oni obudzili się w momencie, kiedy byli już ostrzeliwani, kiedy ginęli. To bardzo źle świadczy o Izraelu. Wywiad zawałił sprawę. Pojawiają się co prawda różne teorie spiskowe. Jedni mówią, że wywiad wiedział, ale nie ostrzegł premiera Benjamina Netanjahu, bo go nie lubi. Inni mówią, że wywiad ostrzegał, ale Netanjahu chciał, żeby doszło do konfliktu, bo to go miało wzmocnić. Jeszcze inni twierdzą, że Netanjahu chciał otrzymać pretekst do rozwiązania problemu Strefy Gazy. Żadna z tych wersji nie wydaje mi się prawdziwa. To, co się stało, jest absolutną kompromitacją i porażką państwa. Przyszłość polityczna Netanjahu po wojnie jest skończona. Prawdy dowiemy się najpewniej za jakieś 50 lat, z archiwów.

W Kierownictwo Hamasu określiło opinii publicznej oficjalne bezpośrednie przyczyny lub cele tego ataku?



- Państwo Izrael powstało właśnie po to, żeby chronić Żydów. Tymczasem okazało się, że nie jest w stanie tego zapewnić - mówi dr hab. Maciej Münnich z KUL-u

Nie, poza oficjalnym przesłaniem, że walczą z syjonistycznym okupantem, używając ich języka. W mojej ocenie przyczyną ataków była groźba normalizacji stosunków Izraela z Arabią Saudyjską. Mówili o tym od miesiąca Mohammed bin Salman, czyli następca tronu saudyjskiego oraz premier Izraela Netanjahu czy prezydent USA Joe Biden, który był w tych rozmowach pośrednikiem. Porozumienie to oznaczałoby uznanie przez Arabię Saudyjską istnienia Izraela bez gwarancji utworzenia państwa palestyńskiego. To musiało być traktowane przez Palestyńczyków jako zdrada. Arabia Saudyjska to obecnie najsilniejsze państwo arabskie, bez jego poparcia Palestyna nie ma szans na niepodległość. „Musimy zrobić wszystko, żeby temu porozumieniu zapobiec. To musi być duże wydarzenie” - z takiego założenia wyszedł Hamas. I rzeczywiście, zrobił coś dużego. Swoją cel osiągnął, bo w tej chwili nie ma mowy o porozumieniu izraelsko-saudyjskim. Ulica arabska nie zniósłaby widoku przywódcy saudyjskiego ściskającego się z premierem Izraela w kontekście obrazków, które już zalewają media - z tysiącami zabitych Palestyńczyków ze

Strefy Gazy, która będzie teraz regularnie bombardowana.

W „To nie jest kolejna eskalacja. To jest wojna” - powiedział w sobotę premier Izraela Netanjahu. Jakie działania do tej pory podjęła izraelska armia i co robi w dalszej kolejności?

Izrael na razie wyparł bojowników Hamasu ze swoich terenów. Część się wycofała, razem z porwanymi Izraelczykami, część została zabita. W tej chwili trwa bardzo intensywny ostrzał Strefy Gazy z niszczeniem wszystkiego, co tylko może się kojarzyć z Hamasem. Trzeba wiedzieć, że Hamas od dawna ma taktykę wystrzeliwania rakiet w kierunku Izraela z boisk szkolnych, szpitalnych parkingów i innych tego typu obiektów. Po to, żeby w razie izraelskiego odwetu pokazywać: „Izrael to barbarzyńcy, bo atakują szkoły i szpitale”. Hamas umieszcza swoje biura w budynkach mieszkalnych, więc gdy w taki obiekt trafia izraelska rakietą, giną cywile. I tak, jak Hamas się tym nie przejmuje, tak też nikomu w Izraelu ręka nie zadrży przed wystrzeleniem pocisku w te cele. Ofiary wśród palestyńskiej ludności cywilnej będą liczone w tysiącach,

Bojownikami są najczęściej młodzi mężczyźni, wykształceni w szkołach Hamasu, pałający żądzą zemsty. Zabijają cywilów z myślą: „niech oni teraz doświadczą tego samego, co my”

jeśli nie dziesiątkach tysięcy. Co dalej? Z pewnością Izrael przygotuje operację lądową. Pytanie tylko o jej skalę. Może być to atak punktowy, niszczący jakieś instalacje Hamasu albo eliminujący przywódców tej organizacji. Może to też być pełna okupacja Strefy Gazy. To wydaje się jednak mało prawdopodobne, bo co miałby potem zrobić Izrael z tymi dwoma milionami Palestyńczyków? No chyba że chce ich po prostu wypędzić do Egiptu. To byłaby gigantyczna czystka etniczna.

W W mediach pojawiają się doniesienia o brutalnych morderstwach bojowników Hamasu na izraelskich cywilach, odcinaniu głów dzieciom, np. w kibucu Kfar Aza.

Widziałem jedynie wypowiedź w tej sprawie rzecznika sił zbrojnych Izraela, nie widziałem niczego, co by to potwierdzało. Wstrzymam się więc z komentarzem. Pojawia się sporo tzw. fejków. Był obrazek dzieci w klatkach i podawano, że to porwane żydowskie dzieci. To nie była prawdziwa informacja. Ale żeby było jasne - jestem sobie w stanie wyobrazić hamasowców obcinających głowy dzieciom, nie byłoby to jakieś niesamowite zaskoczenie. Jednak ze względów taktycznych raczej nie będą się dopuszczać takich zbrodni, bo bardziej opłaca im się, jakkolwiek to cynicznie nie zabrzmiałoby, te dzieci wziąć jako zakładników. Trudniej będzie wtedy Izraelowi atakować cele w Strefie Gazy, a po drugie te dzieci będzie można wymienić na więźniów palestyńskich. Co nie oznacza, że bojownicy Hamasu nie mordowali w ostatnich dniach izraelskich cywilów, łącznie ze strzelaniem do całych rodzin. Bojownikami są najczęściej dosyć młodzi mężczyźni, wykształceni w szkołach Hamasu, pałający żądzą zemsty. Oni zabijają cywilów z myślą: „niech oni teraz doświadczą tego samego, co my”.

W Najbardziej w wyniku konfliktu ucierpią cywili mieszkańcy Strefy Gazy. Na powierzchni nieco większej niż połowa Warszawy mieszka ponad 2 mln ludzi, którzy nie mogą opuścić tego terytorium.

Mają dwie granice - długą z Izraelem i krótką z Egiptem. Tej pierwszej nie mogą przekraczać, drugą Egipt już zamknął. Egipt nie widzi sensu w przyjmowaniu dwóch milionów uchodźców ze Strefy Gazy. To by jednocześnie oznaczało zgodę na wypędzenie tych ludzi z terenu Izraela, który z pewnością nie zgodziłby się nigdy na ich powrót. Egipt będzie traktował tych ludzi jako kartę przetargową w stosunkach z Izraelem.

W Izrael zapowiedział, że odcina Strefę Gazy od dostaw żywności, prądu, paliwa i wody... „Walczymy przeciwko ludzkim zwierzętom” - powiedział Yoav Galant, minister obrony Izraela. To szokujące słowa.

To pokazuje skalę nienawiści, po obu stronach. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, by mówić o terrorystach palestyńskich, że są pełni nienawiści. To jest prawda. Ale trzeba powiedzieć, że po stronie izraelskiej też tej nienawiści jest bardzo dużo. I takiego poczucia wyższości kulturowej, która uprawnia do działań, które nie przystoją wobec ludzi, ale przystoją wobec „ludzkich zwierząt”.

W Społeczeństwo w Izraelu byłoby gotowe poprzeć tak radykalne działanie swojej armii?

Obawiam się, że w tej chwili tak. Myślę, że po tym ataku Hamasu w większości społeczeństwo nie będzie protestować, nawet jeśli będzie miało świadomość, że ich wojskowi popełniają zbrodnie wojenne w Strefie Gazy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Diagnoza zabrała niemal 1,5 roku

Oliwce zostały już tylko dwa kilogramy do zebrania 10 mln zł

POWIAT OPOLSKI:

U naszej 3-letniej córeczki lekarze zdiagnozowali SMA – chorobę, która każdego dnia zabija jej małe mięśnie! Jedyłą szansą na ratunek jest terapia genowa, za którą musimy zapłacić blisko 10 milionów złotych! - mówią przerażeni rodzice dziewczynki. Pomóżmy Oliwce wrócić do zdrowia, dajmy jej szansę, żeby mogła zapomnieć o bólu, żeby mogła bawić się i biegać jak inne dzieci...

SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni, to bardzo rzadka i zarazem niezwykle podstępna choroba genetyczna, która krok po kroku zabija mięśnie Oliwki. Z każdym dniem dziewczynka będzie coraz słabsza, aż z czasem zupełnie straci sprawność. Przystanie raczkować, nie będzie miała siły nawet usiąść, aż w końcu choroba przykuje ją do łóżka na zawsze...

A czasu jest coraz mniej. Na domiar złego obecnie liczony jest on w... kilogramach... Jest go naprawdę mało, bo jeszcze tylko dwa kilogramy i dziewczynka będzie musiała przyjąć najdroższy lek świata. - Terapię mogą przyjąć jedynie te dzieci, które nie przekroczyły wagi 13,5 kg, a dziś Oliwka waży już 11,5 kg. Oznacza to, że mamy niewyobrażalnie mało czasu, by jej pomóc! Gdy córeczka przekroczy granicę, lekarze odmówią jej leczenia... Błagamy o pomoc... - mówi mama 3-latk.

1,5 roku czekania na diagnozę

Oliwia na świat przyszła 11 września 2020 r. - zdrowa, przez pierwsze miesiące życia prawidłowo się rozwijała. Niepokojące objawy jej rodzice zaczęli zauważać po upływie pewnego czasu.

- Inne dzieci w jej wieku potrafiły już siadać i raczkować, ona wciąż nie umiała utrzymać równowagi. To bardzo nas niepokoiło... - wspominają.

Lekarze uspokajali i tłumaczyli, że każde dziecko rozwija się w swoim tempie i prawdopodobnie Oliwce trzeba trochę więcej czasu. I... okazało się, że po kilku tygodniach dziewczynka zaczęła samodzielnie siadać. Jej rodzice odetchnęli z ulgą.

Gdy dziewczynka skończyła roczek, z niecierpliwością czekali na jej pierwsze samodzielne

**Oliwka z rodzicami**

W obecnej sytuacji musimy Was już nie tylko prosić, lecz BŁAGAĆ o pomoc! Każda wpłata, udostępnienie zbiórki i Wasze wsparcie są dla nas na wagę złota. Staramy się wierzyć w CUD, w cud, który musi się wydarzyć, abyśmy zdążyli uratować Oliwkę...

kroczy. Na próżno. Oliwka nie zaczęła chodzić.

- Mimo kolejnych zapewnień lekarzy, że ma na to jeszcze czas, nie odpuszczaliśmy, bo w głębi duszy czuliśmy, że coś jest jednak nie tak - opowiada mama dziewczynki. - Biegaliśmy od lekarza do lekarza, szukając przyczyny. Byliśmy u pediatrów, ortopedów, genetyków, neurologów. W międzyczasie też u kilku fizjoterapeutów, z którymi już wtedy rozpoczęliśmy rehabilitację - dodaje.

Jednak powody problemów Oliwki nie były znane.

- Dopiero po wielu wizytach jeden z lekarzy zaproponował diagnostykę w kierunku SMA. To był dla nas ogromny szok, nie mogliśmy uwierzyć w to, co usłyszeliśmy. SMA? Jak to możliwe? Przecież Oliwka urodziła się jako zdrowa dziewczynka... - mówią zdruzgotani rodzice.

Po pierwszym badaniu jednoznaczny wynik jednak nie było, wskazywał on jedynie nosicielstwo. Państwo Kraczek wykonali więc jeszcze jedno, tym razem już bardziej szczegółowe badanie. A na jego wynik zmuszeni byli poczekać aż dwa niezwykle cenne miesiące.

Jednak badanie wykluczyło SMA, więc diagnozowanie zmieniło kierunek.

- Oczywiście ucieszyło nas to, że Oliwka nie jest chora, ale wciąż nie wiedzieliśmy, co jej dolega. Czuliśmy, że straciliśmy kolejne cenne miesiące - mówi Krzysztof Kraczek, tata dziewczynki. - Z bólem patrzyliśmy, z jakim trudem nasza córeczka próbuje się poruszać. Czekaliśmy na dzień, w którym ktoś w końcu powie nam, co się dzieje i dlaczego nasze dziecko przestało się rozwijać. Nie potrafiliśmy przespać spokojnie nocy, wciąż zadawaliśmy sobie pytania, czekając na cud - opowiada dalej.

Ostatnia deska ratunku

Zrozpaczeni rodzice nie dawali jednak za wygraną. Postanowili zgłosić się do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Tam przeprowadzone zostało trzecie, rzadsze już badanie w kierunku SMA... Wtedy najgorsza diagnoza się potwierdziła.

- Byliśmy zrozpaczeni... Do tego świadomość, że straciliśmy prawie 1,5 roku na diagnostykę, była przygnębiająca. Kosztowało nas to mnóstwo nerwów i stresu. Dziś Oliwka ma już trzy

latka! Wciąż nie chodzi ani nie stoi samodzielnie - mówi mama dziewczynki.

Potrzebna jest gigantyczna kwota - 10 milionów złotych!

Tyle kosztuje terapia genowa jednym z najdroższych na świecie leków, a tylko w ten sposób uda się „naprawić” uszkodzony gen dziewczynki.

Rodzice Oliwki nie są w stanie samodzielnie zebrać takiej kwoty. Dlatego liczą na naszą pomoc.

- Wciąż nie potrafimy pogodzić się z diagnozą, wciąż nie rozumiemy, dlaczego nas to spotkało. Jednak teraz najważniejsze jest zdrowie i życie Oliwki, dlatego nie wahając się ani chwili, rozpoczęliśmy zbiórkę. Równocześnie córeczka pozostaje pod opieką lekarzy, przyjmując zastrzyki, które choć trochę spowalniają rozwój SMA, ale nigdy nie zatrzymają tej okrutnej choroby... - mówią rodzice.

A choroba postępuje, Oliwia ma coraz mniej siły, jest coraz słabsza. Przez brak potwierdzenia ostatecznej diagnozy SMA niczym niepowstrzymane szalało w jej organizmie 3 lata!

AG



- Rehabilitacja niekiedy bywa ciężka. Ale trzeba walczyć dalej. Nie jest łatwo patrzeć, ile wysiłku i łez kosztuje to naszą córeczkę. Bardzo to wszystko przeżywamy, jednak wiemy, że te ćwiczenia są bardzo potrzebne - mówią rodzice Oliwki

Takich zbiorów miało już nie być...

Takie historie jak Oliwki miały już się nie zdarzać... A jednak tu jesteśmy... i rozpaczliwie błagamy Was o pomoc. Ponad rok temu całą Polskę obiegła informacja o refundacji terapii genowej w leczeniu SMA w naszym kraju. Była to wiadomość, która ucieszyła wielu ludzi. Miały zakończyć się wielomilionowe batalie o życie i zdrowie dzieci. Jednak jesteśmy tutaj my i kilka pozostałych rodzin, które skazane są na rozpaczliwą walkę o ogromne pieniądze. Oliwka według

wytycznych, ze względu na wiek, nie może otrzymać terapii genowej w ramach refundacji. Urodziła się przed wejściem powszechnych badań przesiewowych. Czasu nie uda nam się zatrzymać, ale wierzymy, że uda nam się rozpędzić machinę dobra. Na wagę złota jest każde udostępnienie, każdy fant na naszej grupie licytacyjnej. Wszystko to może uchronić Oliwkę od cierpienia i przybliżyć nas do celu - mówi mama dziewczynki

Jak możemy pomóc Oliwce?

- poprzez DobryKlik, który polega na codziennym, bezpłatnym klikaniu zielonych kwadracików; odsłonić można tylko jeden kwadracik dziennie, ale dla dziewczynki nawet taka mała rzecz ma ogromne znaczenie:

www.dobryklik.pl/oliwia_kraczek/ - wpłacając dowolną kwotę na stronie siepomaga.pl: <https://www.siepomaga.pl/oliwia-kraczek> -- biorąc udział w licytacjach na facebooku Oliwki: <https://www.facebook.com/groups/266014846398092>

Ratownik medyczny: To nie jest zawód dla flegmatyków

Lublin: Damian Kiecak mówi, że słowo „dziękuję” najbardziej trafia do jego serca.

W 13 października: Dzień Ratownictwa Medycznego. Ile razy usłyszał pan dzisiaj słowo „dziękuję”? Pytam o pacjentów, mieszkańców, a nie oficjeli.

Mnóstwo (śmiech). Dzisiaj jest nasze święto. Dziękują nam przedstawiciele samorządów – otrzymałem od wojewody wyróżnienie jako dyspozytora medycznego. Ale od pacjenta to chyba przedwczoraj, bo byłem na dyżurze.

W I które słowo „dziękuję” trafia najbardziej do pana serca? Od oficjeli czy pacjenta?

Od zwykłego człowieka. Od każdego człowieka, do którego wyjeżdżamy na dyżurze. Od najprostszych ludzi. Takie słowa najbardziej trafiają do nas, bo oficjele muszą też wykonywać swoje obowiązki, a takie zwykłe podziękowanie od człowieka, któremu



Ma 35 lat, pracuje w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym (podstacja Śródmieście). Został ratownikiem medycznym i dyspozytorem roku. Damian Kiecak mówi, że słowo „dziękuję” najbardziej trafia do jego serca od zwykłego człowieka

daliśmy ukojenie, to brzmi o wiele lepiej.

W To przeczytałem panu kilka komentarzy, których udzieliłi nasi Czytelnicy: „Dziękuję, dziękuję, dziękuję, dziękuję, zdecydowana większość to pasjonaci i robią mega robotę”. Mogłbym czytać dalej. Takie „dziękuję” robi na panu jeszcze wrażenie?

Oczywiście, że tak! Każde słowo „dziękuję”, które otrzymamy od pacjenta lub rodziny, jest

potwierdzeniem, że wybraliśmy właściwą drogę zawodową. Dzięki naszej skutecznej pomocy medycznej: dziecku udało się odrzucić, czy udało nam się skutecznie resuscytować pacjenta, czy pacjent spadł z dużej wysokości, zabezpieczyliśmy go, żeby mógł trafić do ośrodka, do centrum urazowego i po wielu operacjach wychodzi o własnych siłach. Każde słowo „dziękuję” od pacjenta lub rodziny jest budujące, bo wiem, że słusznie wybrałem ten zawód.

W Nie było innych branż niż służba zdrowia?

Próbowałem kilku kierunków. Ale w podjęciu decyzji o wybraniu takiego studium zawodowego pomógł mi mój serdeczny przyjaciel. „Chodź, spróbujemy. Siostra została ratownikiem medycznym, mówi, że jest fajnie”. I tak od 2007 roku rozpoczęła się przygoda z ratownictwem medycznym. Najpierw ukończyłem studium medyczne, później były studia licencjackie. Tak na poważnie moja przygoda z ratownictwem medycznym rozpoczęła się w 2011 roku, gdy

podjąłem pracę u dysponenta w województwie mazowieckim, u którego jeździłem do 2016 roku. I właśnie wtedy udało mi się dostać do naszego Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego i innych jednostek ochrony zdrowia publicznego i tak kontynuuję tę karierę.

W Dla kogo jest praca w służbie zdrowia?

Przed wszystkim taka osoba musi sobie uświadomić, że to ona jest dla pacjenta, a nie pacjent dla niej. W naszej pracy powinniśmy się kierować kulturą osobistą, musimy być otwarci na drugiego człowieka. Nie może to być flegmatyk, osoba alienująca się w społeczeństwie, bo wymyśliła sobie pomysł, że będzie ratownikiem medycznym, bo tutaj może być kasa. Każdy pacjent jest inny. Dostając zgłoszenie o wyjeździe, nie wiemy, do kogo przyjeżdżamy, czy jedziemy do staruszki 90-letniej, czy dziecka 5-letniego, czy młodzieńca 14-letniego. Musimy być elastyczni, dostosować się do potrzeb naszych pacjentów, dobierać język, by odbiorca mógł nas zrozumieć,

bo chcemy mu jak najszybciej pomóc. Potrzebna jest odwaga i śmiałość, żeby się nie bać rozmowy z pacjentami.

W Jakie zgłoszenie zapadło panu najbardziej w sercu?

To początek mojej kariery, gdy pracowałem w województwie mazowieckim. Był to wyjazd do urazu głowy 5-letniego dziecka. Po przyjeździe okazało się, że dziecko zostało uderzone przez pień drzewa, które wycinał ojciec. Było nieprzytomne, podjęliśmy resuscytację krążeniowo-oddechową. Po około pięciu minutach odstąpiliśmy od dalszych czynności. Dziecko nie udało się uratować. Obecny był ojciec, który w trakcie prowadzonych działań zniknął z pola naszego widzenia – powiesił się. I to było dla mnie wstrząsające zdarzenie, które do dziś mi towarzyszy. Niewinne dziecko przez przypadek zostało uderzone przez konar drzewa. Dwoje ludzi straciło życie – ojciec z rozpaczy, że stracił syna, matka, która straciła dziecko i męża. Dramat ludzki, który rozwinął się do kolosalnych dramatycznych zdarzeń.

W A jak się pan odcina od pracy? Bo to nie jest zawód na osiem godzin, wychodzimy z budynku i odcinamy się od tego, czym się zajmujemy.

Tutaj pracują ludzie, którzy potrzebują adrenaliny. Każdy ma inną pasję: chodzą na strzelnicę, trenują sporty walki lub siłowe. Ja staram się poświęcić swój czas rodzinie, bo mam żonę i dwóch synów. To oni wspierają mnie w tej pracy. Taki jest mój klucz, by uzyskiwać ten spokój ducha.

W To czego należy życzyć ratownikom medycznym 13 października?

Zdrowia! (śmiech). Zdrowia i wytrwałości, bo jest to trudna praca. Każdy wyjazd jest inny, każdy pacjent jest inny. Każdy pacjent ma swoją historię, swój bagaż doświadczeń, swoje zdrowie psychiczne. A my musimy wejść w jego historię zdrowia i życia, aby mu pomóc. Nasze zdrowie i wytrwałość będzie się przekładało na zdrowie naszych pacjentów.

Konrad Sławiński

Witamy na świecie. Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Gabrys Sobieszek z tatą, Dębica, gmina Ostrówek, pow. lubartowski
ur. 6 października, g. 23.25
3,88 kg, 57 cm
Rodzice: Anita i Damian



Oliwier Szczepański, Kock,
ur. 7 października, g. 11.55
4 kg, 58 cm
Rodzice: Magdalena i Mateusz
Brat: Wiktor (5 lat)



Mikołaj Kąkol, Leśna Podlaska, powiat bialski,
ur. 7 października, g. 8.55
3630 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Przemysław



Ada Świętochowska, Biała Podlaska,
ur. 12 października, g. 13.02
3840 g, 57 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz
Siostra: Pola (2 lata)



Sara Więsyk, Rudno, gm. Michów,
ur. 7 października, g. 15.50
4,30 kg, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Michał
Rodzeństwo: Marcel (7 lat), Pola (2 lata)

Szpital w Radzyniu



Michalina Goławska, Zakrzew
11 października, g. 12.10
3400 g, 54 cm
Rodzice: Joanna, Michał
Rodzeństwo: Gabriel 5 l.



Amelia Świerży, gm. Wohyń, pow. radzyński
ur. 7 października, g. 10.12
3030 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Marcin
Rodzeństwo: Nadia (1,5 r.)



Michał Ohirok, Biała Podlaska
ur. 8 października, g. 10.06
3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Tetiana i Nazar



Wiktoria z Ostrowa Lubelskiego
ur. 8 października, g. 5.44
3170 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Dariusz



Szymon Welikan, Ulan Duży
4 października, g. 12.10
4090 g, 57 cm
Rodzice: Ewelina, Tomasz
Rodzeństwo: Milena 2 l.



Franciszek Daniel Mazurek
Żabików koło Radzyna Podlaskiego
3300 g, 54 cm
rodzice: Klaudyna i Marcin, brat Kajetan



Emilia Grochowska, Radzyń
5 października, g. 8.36
3420 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Leszek

Nie tylko Połoski i Kodeniec. Gdzie jeszcze miejscowi zabili polskich żołnierzy we wrześniu 1939 roku?

Zbrodnia na obrońcach Twierdzy Brześć

W cieniu urokliwego kościółka w Połoskach i w jego najbliższych okolicach doszło w czasie wojny do dramatu, który dotychczas budzi kontrowersje i spory. 17 września 1939 grupa ukraińskich mieszkańców dokonała zbrodni na wycofujących się żołnierzach polskich. Jaką rolę odegrała w tym narodowość, a jaką komunistyczne przekonania sprawców?

Akta toczonych po wojnie sprawy sądowej przebadiał w artykule w Rzeczypospolitej Igor Sokołowski (Wielka historia w małej wsi, 4 czerwca 2021). Ze złożonych zeznań rysuje się następujący przebieg wydarzeń.

Miejscowi wyciągnęli broń

Przed południem, w niedzielę 17 września do wsi na trzech zaprzężonych w konie bryczkach zajęła grupa polskich żołnierzy. Prawdopodobnie byli to członkowie garnizonu Twierdzy Brześć, która kilka godzin wcześniej zakończyła bohaterską obronę przed Niemcami. We wsi szukali sołtysa, prawdopodobnie chcąc się zaprowiantować. Miejscowi przyjęli ich nieprzyjaźnie. Jeden z żołnierzy rzucił dla postrachu petardę. Chłopi w tym momencie wyciągnęli broń palną i zaczęła się strzelanina. Żołnierze próbowali wycofać się w kierunku swojego taboru. Otoczeni poddali się. Na ziemi pozostało co najmniej czterech zabitych Polaków. Ukraińcy nakazali polskim sąsiadom pochowanie ich na miejscowym cmentarzu. Ofiarą przypadkowej kuli została też miejscowa dziewczynka. W plądrowaniu polskich wozów, ciał ofiar oraz okradaniu wziętych do niewoli wzięty też udział kobiety, jedna z nich miała nawet dobić motyką (!) rannego. Przetrzymywanych w piwnicy żołnierzy wypuszczono po kilku dniach. Nie natrafiłszy na ich personalia.

Według innych relacji liczba zabitych miała sięgać nawet kilkunastu.

Powojenne śledztwo

W czasie prowadzonego po wojnie śledztwa dokonano w 1956 roku ekshumacji. W zbiorowym grobie znaleziono ciała czterech mężczyzn pochowanych jednocześnie. Po zacho-



Kto jest pochowany w Uhninie?

W wielu miejscach usłyszeć można mniej czy bardziej wiarygodne lokalne przekazy i tradycje. Ostatnio na jedną z nich natknęliśmy się w Uhninie (gm. Dębowa Kłoda, powiat parczewski). W miejscowości tej, przy drodze do Holi, znajduje się cmentarz prawosławny. Jest on jedyną we wsi pamiątką po czasach, kiedy ten obrządek dominował we wsi, a jej centralnym punktem była zniszczona w czasie akcji w 1938 roku cerkiew. Odwiedzając nekropolię, wysłuchałem dwóch niezależnych od siebie relacji, wskazujących, że we wrześniu 1939 roku pochowani zostali na nim zamordowani przez „miejscowych” żołnierze generała Kleeberga, którzy przez tę okolicę przemierzali się z Włodawy w kierunku Jabłonia i Milanowa i dalej pod Kock. Wedle jednej z relacji miało być ich nawet kilkudziesięciu, ciała miały być zwiezione wozami i pochowane w zbiorowym grobie. Potem jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dzieci z miejscowej szkoły miały być przyprowadzane na to miejsce jako związane z pamięcią narodową i składać w tym miejscu kwiaty. Obecnie też dość regularnie palone są w tym miejscu znicze. Zapytaniem zwróciłem się m.in. do lubelskiego IPN, ale naturalnie nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w części cmentarza rzeczywiście znajdują się jakieś zbiorowe pochówki (zarysy pól grobowych są możliwe do zidentyfikowania) i że miejscowa tradycja o pochówku umundurowanych mężczyzn w końcu września 1939 może okazać się prawdziwa, jednak sprawa daleka jest od wyjaśnienia

Świadkiem skomplikowanej historii jest drewniany kościółek pw. Trójcy Świętej. Pierwsza parafia obrządku unickiego powstała w Połoskach w 1723 roku. Potem, podobnie jak w innych miejscowościach Podlasia, w 1875 r. wiernych, niektórych siłą, niektórych zgodnie z wolą, przepisano do parafii prawosławnej. W 1891 roku zbudowano nową cerkiew, pw. świętego Dymitra. Większość wiernych w 1915 roku, wobec naporu wojsk niemieckich, wraz z duchowieństwem i urzędnikami wycofała się w głąb Rosji, więc do 1919 roku świątynia stała pusta. W 1919 roku najpierw myślano o utworzeniu parafii rzymsko-katolickiej, jednak okazało się, że większość mieszkańców mocno przywiązana jest do swojej wschodniej tożsamości. W 1925 roku podjęto próbę powołania do życia parafii obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, czyli odprawiającej służbę Bożą zgodnie z rytuałami rosyjskiej cerkwi prawosławnej, ale pozostającej w łączności z Kościołem Katolickim (do dziś przetrwała taka jedna wspólnota w Kostomłotach nad Bugiem). Inicjatywa ta nie okazała się wybitnym sukcesem duszpasterskim: w 1927 r. do prawosławia powrócił proboszcz, a wraz z nim większość wiernych, przez co kościół stał pusty. W 1935 do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło tylko 16 neounitów, podczas gdy do prawosławia należało wówczas być może nawet 500 rodzin. Po wybuchu wojny kościół i plebania zajęli, forowani w takich sytuacjach przez okupanta, prawosławni przyznający się do narodowości ukraińskiej. Po wojnie liczba zarówno prawosławnych znacząco zmalała (wyjazd na wschód do Związku Sowieckiego), nie przetrwała też wspólnota neounicka, więc w 1948 roku kościół wyświęcono na świątynię obrządku łacińskiego.

wanych resztkach mundurów i wyposażenia przyjęto, że byli żołnierzami Wojska Polskiego, przy jednym znaleziono dokumenty pozwalające na imienną identyfikację. Po pięciu latach zarzuty postawiono tylko trzem

osobom: Michała Ostapczukowi, Piotrowi Ostapczukowi i Konstantemu Kaliszukowi. Otwarty proces odbywał się w Białej Podlaskiej. Pierwszy oskarżony dostał dożywocie, pozostali po 12 lat, wyroki pozmnieszano



Na wzniesionym w 2011 roku pomniku sprawstwo zbrodni z 17 września 1939 roku przypisano „ukraińskim komunistom”

Zeznanie świadka Władysława Dawidziuka: W międzyczasie druga grupa Ukraińców strzelała do pozostałych żołnierzy, którzy nie uciekali, lecz podnieśli ręce do góry, wołając „darujcie życie, zabierzcie nasze bogactwa”. Ukraińcy na to nie zważali i strzelali. Żołnierze zostali zabici. Zanim to się zaczęło, żona jednego z Ukraińców, którzy strzelali, wybiegła za mężem z motyką. Potem to właśnie ona zabrała z wozów słoninę, mięso i odzież, co widziałem na własne oczy. Po zamordowaniu żołnierzy Ukraińcy zabrali broń długą i krótką, granaty, radio, pieniądze w kasie pancernej, tabor z wozami i końmi, z tym że dwa konie zabito w czasie strzelaniny, więc pozostały tylko dwa.

z okazji amnestii. Co ciekawe, w sprawie skazanych interweniował znany w regionie, wywodzący się z Połosek, działacz komunistyczny Teodor Krat, który w ich działaniu dopatrywał się słusznego sprzeciwu uciemiężonej klasy robotniczej przeciw próbie zrabowania wsi przez faszystowskich sanacyjnych ciemnych i przestrzegał, że ich skazanie może doprowadzić do zaognienia stosunków polsko-radzieckich.

Nie tylko Połoski

Takich tragicznych wydarzeń na Południowym Podlasiu i Polesiu było oczywiście znacznie więcej. Opisywaliśmy chociażby zdarzenia z okolic Kodeńca,

gdzie napadano i mordowano oficerów i żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” (28 września miejscowi Ukraińcy, wspierani przez sowiecki patrol obrzucili żołnierzy 12. pułku piechoty granatami - zobacz nr 46 z 2020 roku - zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Podobne zdarzenia miały miejsce we wsi Żuki, w okolicach Jabłecznej i kilku innych. Wielką skalę miały na wschodnim brzegu Bugu, gdzie kilka razy Wojsko Polskie musiało z całą surowością pacyfikować zbolszewizowane i sfanatyzowane chłopstwo.

Ciągle niewiele wiemy

Z wielu powodów wydarzenia

te nie tylko nie przebijają się do świadomości społecznej, ale ciągle pozostają w grupie tych słabo zbadanych, nawet jeśli chodzi tylko o ustalenie najprostszych faktów. Ofiary nie przemówią, dokumentów nie sporządzono, relacje świadków są często mocno wątpliwe i obarczone dużym subiektywizmem, sami sprawcy i ci, którzy wysłuchali ich relacji, nie dość, że też już pomarli, to przeważnie w czasie powojennej wędrowności ludów (tzw. repatriacje i Akcja Wisła) znaleźli się na terenie sowieckiej Ukrainy.

Kto w zasadzie mordował?

Pisanie o przedwojennym Nadbużu obarczone jest pewną trudnością. Pod najczęściej spotykanym pojęciem „Ukraińcy” często pomieścić się próbuje zarówno pobożnych prawosławnych, jak i członków jacejek komunistycznych (często działały w jednej wsi zarówno struktury Komunistycznej Partii Polski, jak i Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, często sobie wrogie), do tego nacjonaliści ukraińscy spod różnych znaków, struktury kulturalno-społecznego towarzystwa Ridna Chata, promotorzy ukraińskiego ruchu spółdzielczego itd. Często i łatwo zmieniano barwy: bywało, że przedwojenni komuniści w czasie sprzyjającej Ukraincom (w myśl zasady *divide et impera!* skłócaj i rządź!) okupacji niemieckiej chętnie kolaborowali z hitlerowcami, a chwilę potem ci sami ludzie znajdowali angaż np. w powojennej bezpiece! Także w wypadku zbrodni w Połoskach kilku ze sprawców zaraz po wojnie, do momentu wyjazdu na wschód miało rzekomo pozostać milicjantami (informacja własna). O jednym z nich, niejaki Janie Naroju, wiemy, że kiedy w 1946 został zabity przez nieznanych sprawców (najpewniej związanych z niepodległościową partyzantką), wiązano to właśnie z jego udziałem w mordzie z 1939 roku.

Dokonywanie więc jakichkolwiek uogólnień i określanie, że motywacją danego czynu wynikała z poglądów narodowościowych czy sympatii prokomunistycznych obarczona jest ryzykiem uproszczenia. Z pewnością większość zdarzeń tego typu główne podłoże miała jednak w chęci łatwego wzbogacenia się. Nawet jeśli premia miały być tylko buty i zapas jedzenia.

Zbigniew Smółko
REG

Jabłka znad Wisły eksportowane były do Kanady, USA i Wielkiej Brytanii

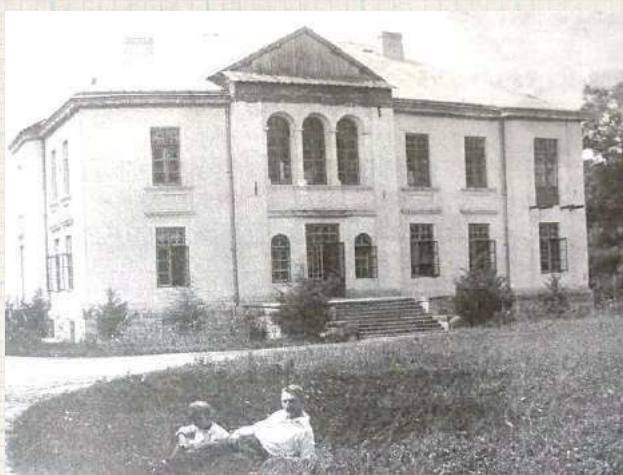
Największy sad Europy był w Józefowie nad Wisłą

Roman Rostworowski był człowiekiem wielu talentów. Otrzymał od teścia gospodarstwo sadownicze uczynił największym tego typu przedsięwzięciem w całej Europie. Ciekawi nauki zjeżdżali do Józefowa z całego świata. Niektórzy nawet z Indii, ale ci akurat nie po owoce. Rostworowski bowiem w wolnych chwilach zajmował się z najlepszym skutkiem poezją. Hinduską.

Józefów nie jest miejscowością o szczególnie dawnej metryce. Rzadko się zdarza, żeby można było dokładnie wskazać moment, kiedy jakieś miasteczko czy wioska powstała. Zwykle jest to proces rozciągający w czasie. Tutaj jednak sprawa jest jasna: na gruntach należących kiedyś do wsi Kołczyń w 1687 roku Andrzej Potocki założył nowe miasto na prawie brandenburskim, a nazwał je na cześć swojego syna. Nie była to dla niego pierwszozna: tak samo powstał podolski Stanisławów, który zrobił większą karierę: w międzywojniu był nawet stolicą województwa. Obecnie liczy około 200 tysięcy mieszkańców, a nasz Józefów - niecały 1000.

Ważne miasto na szlaku

W kolejnych stuleciach historia obchodziła się z nim raz lepiej, raz gorzej. Bywały okresy prosperity, kiedy liczba ludności przekraczała 3 tysiące, funkcjonowała tu komora celna przy lądowych i wiślanych szlakach handlowych, dwa razy w tygodniu był targ, a pięć razy w roku jarmark. Polacy budowali klasztor dla ojców bernardynów, Żydzi (którzy dość szybko zaczęli stanowić ponad połowę populacji) synagogę, a jedni i drudzy okazały miejski ratusz i warzyli całkiem niezłe piwo. Miasto miało trzy murowane bramy: Lubelską, Zamojską i Chruslińską oraz ponad 170 budynków. Można wręcz mówić o nadzwyczajnym jak na wielkość miasteczka nasyceniu budowlami barokowymi, bo oprócz kościoła, synagogi, ratusza i rezydencji Potockich z pewnością przyrównywalne kamienice nie były to lada jakie chałupiny. Sam fakt obfitości budynków murowanych, które przeważały w miejskim krajobrazie, czynił je pewnym ewenementem na Lubelszczyźnie. Stanisław Potocki sprzedał je Zofii, wdowie po Janie Tarle lub jej kolejnemu mężowi Antoniemu Lubomirskiemu, którzy posiadali



Potoccy po założeniu miasta zadali też o rezydencję, która przeżywała różne koleje losu. W pewnej odległości od centrum, w otoczeniu parku, zbudowali tzw. „zamek”. W swojej pierwotnej wersji spłonął w 1915 roku. Potem został odbudowany, ale w wyraźnie innym stylu. Na zdjęciu Roman Rostworowski z synem

Głos Lubelski w 1928 roku pisał:

Szkółki hr. Romana Rostworowskiego zyskały sobie już sławę nie tylko na terenie Lubelszczyzny, ale i w całej Polsce. Prowadzone są rzeczywiście z nadzwyczajną umiejętnością i starannością. Na każdym kroku uderza czystość drzew i gleby, materiał doborowy i najszlachetniejszy (za www.gminajozefow.pl)

Roman Rostworowski był też wielbicielem i znawcą kultury hinduskiej, tłumaczem tamtejszej poezji, twórcą własnych oryginalnych utworów sięgających do wątków hinduskiej filozofii. Jego dom był odwiedzany z tego powodu przez wielu uczonych, a także egzotycznych gości znad Gangesu. W parku przy pałacu józefowskim postawił m.in. podobizny Buddy i Ramakrystyny.

li w tym czasie już Opole. Był to chyba moment największego rozkwitu. Najbardziej uchwytym śladem i świadectwem barwnej przeszłości jest sam układ urbanistyczny: jest rynek, równy układ ulic...

Raz pod wozem...

Gorzej zaczęło iść w wieku XIX: najpierw reforma celna, z której nic dobrego dla handlu nie wynikło, że dwa pożary, powstanie styczniowe, kasata zakonu, exodus ludności. W 1882 roku w Józefowie naliczono jednak jeszcze pięć młynów wodnych, dwa tartaki, dwie gorzelnie, cegielnię, browar i 55 kramów żydowskich. Osada liczyła 2249 mieszkańców.

W sierpniu 1915 roku wycofujący się Moskale podpalili miasteczko. Odbudowywano je całe dwudziestolecie międzywojenne tylko w zasadzie po to, żeby zobaczyć, jak płonie w czasie II wojny światowej: latem 1944 roku front zatrzymał się właśnie na linii Wisły.

W rękach Romana Rostworowskiego

Rodzina Rostworowskich herbu Nałęcz wywodziła się z Wielkopolski. W XVII wieku powiązała

się świetnymi koligacjami m.in. z Czetwertyńskimi, Czartoryskimi, Potockimi, Małachowskimi i całą inną galerią znakomitych rodów. W XIX wieku wpisali się w historię ziemiaństwa na Lubelszczyźnie. Jedną z gałęzi związała się z okolicami Milejowa koło Łęcznej i Kębła koło Wąwolnicy (o najbardziej interesujących przedstawicielach tej linii pisaliśmy w numerach 1-10 z tego roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). Roman był ich dalekim krewnym. Jego linia była również niesłychanie uzdolniona. Jego stryjami byli Stanisław - świetny, przedwcześnie zmarły wileński malarz, Michał - prawnik i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Karol - znany autor pieśni i kompozytor. Syn Stanisława, kolejny tegoż imienia był generałem i teściem sławnego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

Piękny dar od teścia

w Józefów się wzenił, wiążąc się z Teresą Przewłocką. Wywodziła się ona ze znaczącej na Lubelszczyźnie rodziny ziemiańskiej Konstantego i Eleonory hrabiny Plater-Zyberk i mimo że miasteczko nad Wisłą było tylko niewielkim nadziałem rodzinnym, wia-



Józefowski barokowy ratusz na rysunku Andriollego (czyli autora charakterystycznych rysunków do najpiękniejszych wydań „Pana Tadeusza”). Budynek częściowo spłonął w końcu XIX wieku, ostatecznie zniszczony w czasie II wojny światowej

no można było uznać za bogate. Ślub wzięli w Krakowie, udzielał go wuj - słynny jezuita Jan Rostworowski. W 1902 roku teść, znakomicie wykształcony w fachu rolniczym (wówczas najbogatsi nawet ziemianie określali „rolnik” uznawali za zaszczytne, a wielu potomków zacnych rodzin wybierało rozmaite agrarne studia, zwłaszcza w Niemczech i Inflantach), założył sad. Liczył on około 60 tysięcy drzew. Wiedzieć przy tym należy, że wówczas liczba ta znaczyła więcej niż dzisiaj: nowoczesne uprawy potrafią upchnąć i 3 tysiące drzewek na hektarze, wówczas było to trzy razy mniej, a i o sposobne grunty było znacznie trudniej. Sztuką było rozpoznanie, że te w Józefowie nadają się nadzwyczajnie.

Gospodarstwo wzorcowe

Do Józefowa młodzi przeprowadzili się po I wojnie światowej. Roman wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a potem wrócił i zaczął - z najlepszym skutkiem - gospodarować. Dokupił kolejne 120 hektarów, drzewka zdobywały nagrody na wystawach w Lublinie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu, udało się też stworzyć oryginalną markę handlową - jabłka z Józefowa były

Założyciel Józefowa Andrzej Potocki zapisał się w historii m.in. tym, że to jemu Jan III Sobieski powierzył w 1683 roku zarządzanie Rzeczypospolitą, kiedy pojechał pod Wiedeń. Poszło mu świetnie: pobił na Podolu zagony tureckie i Tatarów.

równie rozpoznawalne, jak dziś choćby grójeckie, pakowane były pojedynczo, w bibułę i lokowane jako towar „z wyższej półki”, często przeznaczany na eksport. Oprócz tego pięknie owocowały śliwki i grusze, których owoce były suszone w specjalnie zbudowanej suszarni. Z tego, co usłyszałem od miejscowych dzisiejszych sadowników, określenie „śliwka kalifornijska” (czyli ususzona jedna z odmian węgerek) wywodzi się właśnie z upraw józefowskich. Podkreślić należy zasługi Jana Śliwy, zarządcy i wybitnego eksperta sadowniczego, który pracował już w czasach Konstantego Przewłockiego.

Ofiara różnych kryzysów

Kryzys, który przyszedł w drugiej połowie lat dwudziestych, dał się odczuć i u Rostworowskich. Małżeństwo z Teresą, mimo posiadania trójki dzieci, udało się, zgodnie z wszelkimi zasadami prawnymi, uznać za nieważ-

ne od samego początku (nie jest taka praktyka wynalazkiem obecnych czasów). Dzieci zostały przy matce i zamieszkały w Gałęzowie koło Bychawy (syn Konstanty napisał z tego okresu arcydzieło pamiętnik „Zmierzch Gałęzowa” - serdecznie polecam!), Roman zaś stanął wobec ogromnych trudności biznesowych - coraz trudniej było utrzymać rynki i dotychczasowy poziom rentowności. Umyślił sprzedać gospodarstwo (stać go było już na rentierstwo...), nie znalazł jednak do samej wojny kupca.

Po II wojnie światowej majątek został znacionalizowany. Na szczęście utworzony PGR potrafił zachować wysokie standardy kultury rolniczej i kontynuować dobrą tradycję. Sam Rostworowski zaś nie zajmował się już rolnictwem, poświęcił się, z niezłym w ocenie krytyków skutkiem, piśarstwu i badaniom nad kulturą indyjską.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Ministerstwa sypnęły milionami. Na boisko pod balonem dla Górnika

Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki przekażą łącznie ponad 9 mln zł Fundacji Akademii Sportu Górnika Łęczna. Za te pieniądze zostanie stworzone pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią przykryte pneumatyczną halą. Co z dachem nad trybuną B?

Zmodernizują i przykryją

6 mln zł to pieniądze z „Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu” Ministerstwa Sportu i Turystyki. 3 mln zł natomiast pochodzi z programu Ministerstwa Edukacji i Nauki – Inwestycje w oświacie. Za te pieniądze, czyli łącznie ponad 9 mln zł, zostanie zmodernizowane treningowe boisko ze sztuczną nawierzchnią przy al. Jana Pawła II. Wymieniona zostanie nawierzchnia, a nad boiskiem zostanie zbudowana pneumatyczna hala. Obiekt ma służyć młodzieży z łącznińskiego klubu. Na co dzień będą też trenować tam piłkarze pierwszoligowego Górnika.



Tak ma wyglądać przebudowane boisko treningowe Górnika przy al. Jana Pawła II w Łęcznej

ka. Wsparcie otrzyma Fundacja Akademii Sportu Górnika Łęczna. Została ona powołana przez Górnik Łęczna S.A. w lipcu 2017 roku. We wrześniu 2018 roku rozpoczęło działalność prowadzone przez Fundację Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna.

„Pierwsza i jedyna w województwie lubelskim szkoła sportowa prowadzona przez profesjonalny klub piłkarski. Uczniowie SMS-u znajdują się w kadrze pierwszoligowego Górnika oraz ekstraklasowej drużyny, która w sezonie 2022/2023 zdobyła wicemistrzostwo Polski kobiet w piłce seniorskiej oraz kategorii U-17. Absolwentki SMS-u współtworzą także seniorską i młodzieżową reprezentację Polski” – informują przedstawiciele klubu na stronie internetowej Górnika.

Przemysłowa, „Jagiellończyk”

To nie pierwsze dofinansowanie, jakie otrzymał w tym roku Górnik na rozwój infrastruktury. W marcu informowano o kwocie 2,9 mln zł od Ministerstwa Sportu i Turystyki z programu Rozwoju infrastruktury piłkarskiej – edycja 2022.

- Przeznaczmy te pieniądze na budowę boiska sztucznego na ul. Przemysłowej. To pierwszy etap budowy centrum dla naszej Akademii. Liczymy na dofinansowanie kolejnego etapu budowy. Teraz jednak pora zabierać się do prac.



Tak ma wyglądać stadion GKS-u po wybudowaniu dachu nad trybuną B

Inwestycję chcielibyśmy ukończyć do końca 2024 roku – zapowiadał ówczesny prezes Górnika Piotr Sadczuk, którego niedługo potem zastąpił Adam Laskowski.

W maju informowano natomiast o tym, że przy budynku Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka, w którym mieści się m.in. Liceum Ogólnokształcące Szkoły Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna, powstanie nowe kryte boisko. A to za sprawą dofinansowania w wysokości 2,7 mln zł z programu budowy przyszkolonych hal sportowych na 100-lecie występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich, prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Trybuna „B”

Od kilku miesięcy, jak zapewnia Zarząd Górnika, materializuje się koncepcja budowy zadania nad trybuną B stadionu w Łęcznej, którego właścicielem jest Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna.

W czerwcu klub informował, że powstała koncepcja projektu zadania trybuny, na której zasiadają zagorzali fani zielono-czarnych, prowadzący zorganizowany doping.

- Przed nami intensywny czas. Mamy nie tylko wsparcie silnego partnera jakim jest Bogdanka, ale również, przychyłość lokalnych polityków. Jestem przekonany,

że wkrótce przekażemy kibicom kolejne pozytywne informacje – mówił wówczas Adam Laskowski, prezes Górnika.

„Koncepcja zadania opiera się na zabudowie trybuny w postaci łuków z blachy wspartych na słupach stalowych, które po zrealizowaniu wpisywać się będą w całość dotychczasowej koncepcji architektonicznej. Szacunkowa kwota niezbędna na realizację tej inwestycji wynosi blisko 3 mln zł” – informował klub w czerwcu.

W ubiegłym tygodniu podano, że Zarząd Górnika jest bliżej wykonania inwestycji.

- Już wkrótce klub rozpisce postępowanie, które wyłoni nam wykonawcę zadania nad trybuną B – zapowiedział Adam Laskowski.

Stadion GKS-u przeszedł gruntowną modernizację w 2001 roku, gdy powstała trybuna A, wraz z zapleczem w postaci szatni. W 2014 roku gotowa była trybuna C wraz z zadaniem oraz powstała na nowej konstrukcji trybuna B, za bramką. Obiekt może pomieścić nieco ponad 7 tys. widzów.

Dominik Smagała

Tragedia na Jasnej Górze

W miniony piątek Wisła Grupa Azoty Puławy mierzyła się na wyjeździe w ramach 13. kolejki II ligi ze Skrą Częstochową. Przegrała 1:4.

Spotkanie z początku wydawało się wyrównane, jednak z biegiem czasu należało do gospodarzy, którzy konsekwentnie dążyli do realizacji swojego celu. W 37. minucie Piotr Nocoń uderzył z dystansu i pokonał Oskara Mielcarza. Zaledwie dwie minuty później było już 2:0 za sprawą Przemysława Sajdaka. W doliczonym czasie gry zawodnik rywali został faulowany w naszym polu karnym. Sędzia główny wskazał na jedenasty metr, a po chwili Olivier Wypart podwyższył prowadzenie.

W drugiej odsłonie obraz gry nie uległ zmianie. Choć podopieczni trenera Michała Piroso starali się o kontaktowe trafienie to przeciwnicy raz jeszcze umieścili piłkę w siatce. W 75. minucie dublet skompletował wspomniany Przemysław Sajdak. Z kolei w 88. minucie po sporym zamieszaniu w polu karnym gospodarzy bramkę



To piąta porażka Wisły w tym sezonie, a czwarta na obcym boisku. Jedynego gola w starciu ze Skrą zdobył Dawid Retlewski (z prawej)

zdołał Dawid Retlewski. Nie było to jednak wystarczające i w ostatecznym rezultacie Wisła uległa Skrze 1:4.

- Przegraliśmy zasłużenie. Byliśmy słabsi w każdym elemencie gry. Mieliśmy pomysł, ale zupełnie nie funkcjonował, szczególnie w pierwszej połowie. Będziemy chcieli porażkę przekształcić w lekcję. Tak rozumiem futbol. Nie byliśmy w stanie nawiązać walki ze Skrą. Gratuluję gospodarzom punktów oraz stylu, w jakim je zdobyli – mówi Michał Piroso, szkolenowiec Wisły.

- Ogromne słowa szacunku kieruję do swoich zawodników.

Cieężko pracowaliśmy, by zespół wyglądał jak w pierwszej połowie. Wiedzieliśmy, że musimy budować akcje nisko, by wciągać Wisłę na swoją połowę. Pierwsza część zamknęła losy spotkania. Po zmianie stron Wisła doszła do kilku sytuacji strzeleckich. Dobrze broniliśmy – dodaje Konrad Gerega, opiekun Skry.

Skra Częstochowa - Wisła Grupa Azoty Puławy 4:1 (2:0)

Bramki: Nocoń 37', Sajdak 39', 74', Wypart 45' (k) - Retlewski 88'.

Skra: Szymkowiak - Kubik (72' Wojciechowski), Kucharczyk, Bartosiak (77' Mesjasz), Wypart, Winciersz, Sajdak, Kołodziejczyk (54' Ciućka), Łabojko, Nocoń (73' Niedbala), Wojtyra (55' Grzelka).

Wisła: Mielcarz - Flak, Wiech, Tkocz, Kaczorowski, Kargulewicz (46' Kaczmarek), Skalecki (63' Puton), Janicki (46' Kumoch), Kołtański (77' Szymanek), Pavlas, Retlowski.

Żółte kartki: Wojtyra, Kołodziejczyk - Janicki, Kołtański, Tkocz.

Sędziował: Łężny (Kluczbork). **Mecz bez udziału publiczności.**

Wisła - Widzew. Znamy dokładny termin

Wisła Grupa Azoty Puławy zagra z Widzewem Łódź w 1/16 Fortuna Puchar Polski.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada o godz. 21:00 na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Już teraz warto zarezerwować sobie czas, by zobaczyć bój ekipy Michała Piroso z zespołem z Ekstraklasy. Bezpośrednią transmisję z meczu przeprowadzi Polsat.

Znów w piątek

Przed puławianami domowe spotkanie z Radunią Stężyca.

Wisła Grupa Azoty podejmie rywali już w piątek. Początek meczu o godz. 20:30. Rywale to jeden z kandydatów do awansu. W poprzednim sezonie Radunia biła się o utrzymanie w II lidze. Teraz pod wodzą Szymona Hartmana ma walczyć o ambitniejsze cele. Do niedawna w drużynie ze Stężycy występował Ednilson Furtado, ale umowa z graczem z Portugalii nie została przedłużona i na początku września wrócił do ojczyzny i związał się z AC Marinhense.

Pawlak wrócił na ławkę

Nowym szkoleniowcem Olimpii Grudziądz został Mariusz Pawlak.

Trener pracował w Wiśle od 6 listopada 2019 roku do końca poprzednich rozgrywek. 51-latek zastąpił na stanowisku Dominika Czajkę. Co ciekawe, to puławianie byli zespołem, który ostatnio wygrał 3:1 z Olimpią. To tym starciu doszło do rozstania na ławce.

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Skra - Wisła 4:1
Olimpia E. - KKS Kalisz 0:0
Radunia - Pogoń 1:2
Polonia - Hutnik 0:1
Olimpia G. - ŁKS II Łódź - po zamk. nr
Kotwica - Stal - przeł.
Lech II - Stomil - przeł.
Sandecja - Chojnicz. - przeł.
Zagłębie - Jastrzębie - przeł.

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KKS Kalisz	13	24	15:6
2.	Pogoń Siedlce	13	23	22:13
3.	Kotwica Kołobrze	12	21	24:16
4.	Radunia Stężyca	13	21	19:14
5.	ŁKS II Łódź	12	20	21:16
6.	Skra Częstochowa	13	20	13:10
7.	Olimpia Elbląg	13	20	14:13
8.	Chojniczanka Chojnice	12	18	18:15
9.	Hutnik Kraków	13	18	16:15
10.	Wisła Puławy	13	18	19:19
11.	Zagłębie II Lubin	12	17	16:16
12.	Stal Stalowa Wola	12	15	12:14
13.	Stomil Olsztyn	12	14	13:17
14.	GKS Jastrzębie	12	13	12:16
15.	Polonia Bytom	13	13	11:17
16.	Lech II Poznań	12	12	13:24
17.	Olimpia Grudziądz	12	11	14:22
18.	Sandecja Nowy Sącz	12	8	8:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/23.10): Wisła - Radunia (pt., godz. 20:30), Chojniczanka - GKS Jastrzębie, Pogoń - Zagłębie II, ŁKS II Łódź - Skra, Stal - Olimpia G., Stomil - Kotwica, KKS Kalisz - Lech II, Hutnik - Olimpia E., Sandecja - Polonia.

mp

mp

REG

Mistrzyni Polski rozbiły rywalki na inaugurację

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin udanie rozpoczęły sezon 2023/24 w Orlen Basket Lidze Kobiet. W swoim pierwszym ligowym meczu rozgrywek podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka wysoko pokonały KS Basket 25 Ekstraklasa Sp. z o.o. Bydgoszcz.

Dla gospodyń była to już czwarta oficjalna konfrontacja w kampanii 2023/24. Zielono-białe mają już bowiem za sobą mecz o Superpuchar Polski z KGHM BC Polkowice, a także dwie potyczki w Eurolidze. Pierwsze z wymienionych starć było dla lublinianek zwycięskie, natomiast w rozgrywkach międzynarodowych akademicki przegrały we Włoszech i Hiszpanii.

Mistrzyni Polski były zdecydowanymi faworytkami w starciu z ekipą z Bydgoszczy. Za obrońcami tytułu przemawiał nie tylko atut własnego parkietu, ale

także silniejszy (przynajmniej na papierze) skład oraz większe aspiracje w rozpoczętym sezonie. – *Myszę, że ten zespół może grać znowu o medale. To jest nasz cel i wierzę, że ten sezon skończymy znów na podium* – mówiła przed inauguracją skrzydłowa Aleksandra Ziemborska.

Na przeciwnym biegunie jest KS Basket 25. Drużyna z województwa kujawsko-pomorskiego zakończyła poprzednie rozgrywki na ostatnim miejscu w tabeli, w dodatku borykała się z problemami finansowymi. Rywala nie lekceważył jednak trener Krzysztof Szewczyk. – *Wiadomo, że to będzie silniejszy zespół niż w zeszłym sezonie. Mają trzy doświadczone, zagraniczne koszykarki oraz Karinę Michałek plus zestaw Polek. Już w pierwszym meczu przeciwko drużynie z Gorzowa Wielkopolskiego pokazały, że mogą być groźne. Musimy zagrać dobrą defensywę. Jeżeli pozwolimy rywalkom rzucić 80 punktów, to ten mecz będzie do samego końca wyrównany, dlatego dużą wagę przykładamy także do naszego ataku* – stwierdził szkoleniowiec.



Elin Gustavsson (z piłką) była najskuteczniejszą zawodniczką meczu

Lublinianki nie zawiodły oczekiwań swoich kibiców. Już po pierwszej połowie prowadziły 50:26, będąc zespołem lepszym w każdym elemencie gry. Po zmianie stron gospodynie powiększały przewagę i ostatecznie triumfowały różnicą ponad czterdziestu oczek, nie mając dla rywalki litości zwłaszcza w czwartej kwarcie, wygranej aż 22:8. Udany debiut w akademickiej drużynie zaliczyła Elin Gustavsson, która z dorobkiem 21 punktów była najskuteczniejszą zawodniczką na parkiecie, notując przy tym 16 zbiórek. Blisko double-double była także Magdalena Ziętara. Kapitan eki-

py gospodarzy zapisała na swoim koncie 10 pkt i dziewięć asyst.

Już w najbliższy czwartek AZS UMCS podejmie w euroligowym meczu rumuńską drużynę ACS Sepsi-SIC. Początek tej rywalizacji zaplanowano w czwartek, 19 października o godzinie 19 w lubelskiej hali MOSiR przy Alejach Zyguntowskich.

**Polski Cukier AZS UMCS
Lublin - KS Basket 25
Ekstraklasa Sp. z o.o.
Bydgoszcz
89:47
(30:13, 20:13, 17:13, 22:8)**



EMILY KALENIK,
KOSZYKARKA AZS UMCS:
Cieszymy się z pierwszego zwycięstwa w lidze, tym bardziej że mogłyśmy to zrobić przed własną publicznością. Cieszy też fakt, że każda z dziewczyn mogła dostać dużo minut i dała z siebie wszystko. Wiemy, nad czym musimy popracować, w szczególności, jeśli chodzi o zbiórkę, ale jesteśmy zadowolone z tego, że poprawiliśmy procentową skuteczność rzutów z gry oraz że sama gra była bardziej zespołowa. Chyba nie mogłyśmy sobie tego lepiej wymarzyć.

Lublin: Gustavsson 21, Ullmann 12, Fiszer 10, Ziętara 10, Heal 10, Fluker 8, Kalenik 7, Goszczyńska 4, Jeziorna 3, Adamczuk 2, Kuper 2

Karol Kurzępa

Utalentowany junior został „Koziołkiem”

Poznaliśmy nazwisko pierwszego nowego zawodnika, który będzie jeździł w Platinum Motorze Lublin w przyszłym sezonie. Skład Drużynowych Mistrzów Polski zasilił Wiktor Przyjemski. 18-letni żużlowiec jest powszechnie uznawany w środowisku za wielki talent. W tym roku udowodnił to w barwach macierzystej Abramczyk Polonii Bydgoszcz na poziomie pierwszoligowym. W 16 spotkaniach zanotował tam łącznie z bonusami 190 punktów, czyli średnio 2,5 pkt na bieg. Dzięki temu zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji najskuteczniejszych jeźdźców zaplecza PGE Ekstraligi.

W sezonie 2024 Przyjemski będzie już występował w krajowej elicie. W zespole „Koziołków” ma tworzyć duet juniorów wraz z Bartoszem Bańborem, który także ma za sobą udane miesiące. Nie dość, że pomógł Platinum Motorowi obronić tytuł, to został ponadto Młodzieżowym Indywidualnym Wicemistrzem Polski.

Karol Kurzępa

Motor lepszy od ekstraklasowicza

W sparingu rozegranym na bocznym boisku Areny Lublin piłkarze Motoru pokonali Radomiaka 2:0. Dla ekipy prowadzonej przez Goncalo Feio to dobry prognostyk przed nadchodzącą dwunastą kolejką Fortuna I ligi.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną następne spotkanie o stawkę czeka żółto-biało-niebieskich dopiero 20 października. By podtrzymać rytm meczowy, lublinianie zmierzli się towarzysko z ekstraklasowym klubem z Radomia. Do przerwy „Motorowcy” prowadzili jednym trafieniem. Na listę strzelców wpisał się Rafał Król, który wykorzystał rzut karny wywalczony przez Filipa Wójcika. Po zmianie stron rezultat ustalił, także po uderzeniu z jedenastu metrów, Dawid Kasprzyk. – *Myszę, że to był w naszym wykonaniu bardzo dobry sparing, zrealizowaliśmy przedmeczowe założenia i wynik jest sprawiedliwy* –

Karol Kurzępa

Włosi nie mieli sobie równych

Druga edycja siatkarskiego turnieju imienia Tomasa Wójtowicza jest już historią. Lubelski zespół ponownie zagrał w finale Bogdanka Volley Cup, ale tym razem to rywale byli górą. Zwycięstwo pojechało do Italii.

Nowy skład, nowy sztab szkoleniowy i nowe rozdanie. Bogdanka LUK Lublin zaprezentowała się kibicom w hali Globus po raz pierwszy od kilku miesięcy. Żółto-czarni mają za sobą próbę generalną przed nowym sezonem, który rozpoczną już w najbliższy piątek. Fani w lubelskiej hali mogli zobaczyć imprezę w silnej obsadzie. Oprócz gospodarzy na parkiecie wystąpiły włoska drużyna Farmitalia Catania-Saturnia Volley, mistrz Polski i finalista Ligi Mistrzów - Jastrzębski Węgiel oraz Asseco Resovia Rzeszów.

W sobotni wieczór lublinianie pokonali ekipę z Podkarpacia 3:0, natomiast Włosi w takim samym rozmiarze zwyciężyli „pomarańczowo-

wych”. W niedzielę Jastrzębski Węgiel wygrał z rzeszowianami 3:1, kończąc zmagania na trzecim miejscu, z kolei Farmitalia Catania rozprawiła się z miejscowymi, nie tracąc nawet seta. Dzięki temu drużyna z Półwyspu Apenińskiego triumfowała w turnieju.

20 października Bogdanka LUK zainauguruje na własnym parkiecie nowy sezon PlusLigi. W pierwszej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się z Enea Czarnymi Radom. Początek meczu zaplanowano o godzinie 20:30. W ubiegłej kampanii żółto-czarni zajęli dziesiąte miejsce w tabeli i teraz celem drużyny będzie znalezienie się w najlepszej ósemce krajowej elity. – *Liga jest bardzo mocna, także musimy celować w to, żeby na sto procent dostać się do fazy play-off, a ona już się rządzi swoimi prawami* – powiedział wicekapitan lubelskiej drużyny, Jan Nowakowski.

Karol Kurzępa

Pierwsza przegrana w sezonie. Jej rozmiary były bolesne

Po trzech z rzędu ligowych zwycięstwach koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin musieli przełknąć gorzkie porażki. W 4. kolejce nowego sezonu podopieczni trenera Artura Gronka przegrali na wyjeździe z MKS Dąbrowa Górnicza.

Po pierwszej połowie i dość zaciętej rywalizacji miejscowi prowadzili 58:49. Jednak po zmianie stron gospodarze osiągnęli dużą przewagę i zasłużenie sięgnęli po zwycięstwo. „Startowcy” musieli uznać wyższość rywali nie tylko pod względem skuteczności, ale też zbiórek i umiejętnego dzielenia się piłką. Ostatecznie zespół z województwa śląskiego triumfował różnicą 25 punktów.

Pomimo porażki, powody do zadowolenia miał w szeregach czerwono-czarnych Roman Szymański, który po raz pierwszy od lutego wystąpił w meczu o stawkę. Doświad-

czony center był w ostatnich miesiącach kontuzjowany, ale z jego zdrowiem jest już wszystko w porządku. 32-latek podpisał więc nowy kontrakt, który obowiązuje do końca trwającego sezonu. Tym samym rosły środkowy rozpoczął swoją siódmą kampanię w czerwono-czarnych barwach, których broni nieprzerwanie od lata 2017 roku.

W następnej kolejce drużyna z Lublina zagra przed własną publicznością. 21 października do hali Globus przyjdzie Tauron GTK Gliwice.

**MKS Dąbrowa Górnicza -
Polski Cukier Start Lublin
112:87
(31:24, 27:25, 28:19, 26:19)**

Lublin: Gabrić 22, O'Reilly 11, Durham 11, Benson 11, Karolak 11, Put 10, Wade 7, Krasuski 2, Pelczar 2, Dziemba, Szymański

Karol Kurzępa

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Czarni - Orleńa 3:1
Bramki: Mucha 15', Guca 18', 83' - Balicki 57'.
Star - Podlasie 1:1
Bramki: Śliwiński 12' - Kamiński 77'.
Sokół - Wieczysta 1:1
Bramki: Kaczor 90+5' - Favorov 42' (k).
Podhale - Wisłoka 1:2
Bramki: Michota 88' - Nalepka 42', Zawislak 59'.
Świdnicz. - Unia 3:2
Bramki: Świdniczanka 6', Paluch 21', Nawrocki 35' - Łazarz 29', 50' (k).
Siarka - KSZO 2:0
Bramki: Orlik 41', 68' (k).
Karpaty - Wiązownica 0:1
Bramka: Janiczak 66'.
Wiślanie - Avia 1:1
Bramki: Bociek 69' - Białek 78' (k).
Garbarnia - Chełmianka 2:1
Bramki: Sowiński 82', Klec 88' - Mroczek 51'.
MECZ ZALEGŁY
Wiślanie - Garbarnia 2:2
Bramki: Cholewa 77', Bociek 90' - Durda 17', Dziedzic 19'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	12	23	34:17
2	Siarka	12	23	21:8
3	Avia Świdnik	12	22	28:15
4	Czarni Połaniec	12	21	28:22
5	Garbarnia Kraków	12	21	21:16
6	Podlasie	12	20	16:8
7	Star Starachowice	12	19	19:9
8	KSZO Ostrowiec Św.	12	19	19:13
9	Chełmianka Chełm	12	19	20:25
10	Świdniczanka	12	17	21:22
11	Wiślanie Jaskowice	12	16	25:19
12	Unia Tarnów	12	15	18:22
13	Wisłoka Dębica	12	13	13:21
14	KS Wiązownica	12	13	15:28
15	Sokół Sieniawa	12	11	13:31
16	Podhale Nowy Targ	12	9	12:19
17	Orleńa Radzyń	12	8	9:22
18	Karpaty Krosno	12	8	7:22

TABELA III LIGI

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.10): Podlasie - Karpaty (sob., godz. 17:00), Orleńa - Star (sob., godz. 15:00), Chełmianka - Sokół, Avia - Garbarnia, KS Wiązownica - Wiślanie, KSZO - Czarni, Unia - Siarka, Wisłoka - Świdniczanka, Wieczysta - Podhale.

Podlasie z punktem, chociaż kończyli bez Packa. Debiutancki gol Kamińskiego

Gracze z Białej Podlaskiej wywalczyli remis w starciu z bardzo solidnym beniaminkiem ze Starachowic.

Co ważne, podopieczni Artura Renkowskiego potrafili zdobyć gola na wagę punktu, grając bez Miłosa Packa, który otrzymał drugą żółtą kartkę za odrzucenie piłki. Białczanie po kilku minutach strzelili na 1:1. Po rzucie wolnym Mateusz Wyjadłowski zagrał do Marcina Pigieła, a ten podał do Szymona Kamińskiego, który głową pokonał Pawła Lipca. Dla 25-latkę był to pierwszy ligowy gol w barwach Podlasia. Pomocnik rodem z Krzywdy



Szymon Kamiński uratował punkt Podlasia. 25-latek zdobył pierwszego gola w barwach klubu po przenosinach z radzyńskich Orleń

przed sezonem przeniósł się do Podlasia z Orleń Radzyń Podlaski. Gospodarze wygrywali od 12. minuty. Po centrze Macieja Styczyńskiego z prawego sekto-

ra boiska, Przemysław Śliwiński trafił w „okienko” bramki Rafała Misztala. Chwilę wcześniej „Śliwa” nie trafił w piłkę, stojąc kilka metrów od bramki białczan.

Nasi obudzili się po pół godzinie gry. Wyjadłowski zabrał futbolówkę Dudzie i podał do Damiana Lepiarza, ale jego strzał zablokował jeden z obrońców. „Lepa” był bardzo blisko gola w 38. minucie, ale Lipiec udowodnił, że zna się na swoim fachu, odbijając uderzenie lecące w okolice słupka i poprzeczki.

Końcówka to dwie dobre okazje dla Staru. Szymon Stanisławski, który w przeszłości występował w radzyńskich Orleńach i Wiśle Puławy uderzył głową ponad bramką, a chwilę później próba Mateusza Zajęca zatrzymała się na poprzeczce.

STAR STARACHOWICE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA (1:0)

Bramki: Śliwiński 12' - Kamiński 77'.
Star: Lipiec - Majdanewycz (82' Zajęc), Braciak, Jagiełło, Styczyński, Wcisło, Duda (82' Palonek), Puton, Kośmider (64' Ambrozik), Handzlik (70' S. Kot), Śliwiński (64' Stanisławski).
Podlasie: Misztal - Podstolak, A. Kot, Avdieiev, Pacek, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Jakóbczyk (46' Kobyliński), Lepiarz (90+1' Kurowski), Wyjadłowski (85' Majbański).
Żółte kartki: Duda - Pacek, Kamiński, Pigiel, Misztal.
Czerwona karta: Pacek 69', za dwie żółte kartki.

mp

Czarni Połaniec - Orleńa Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (2:0) Bez niespodzianki

Strażak Panek na tylnym siedzeniu

Orleńa zanotowały kolejny nieudany mecz i coraz trudniej o wiarę w utrzymanie się w III lidze. Próba zmiany tego stanu rzeczy jest zatrudnienie na stanowisku koordynatora do spraw sportowych wieloletniego piłkarza i trenera biało-zielonych Damiana Panka.

Trener Marcin Popławski nie mógł skorzystać z Karola i Dominika Rycajów, których zatrzymały w Radzynie ważne sprawy osobiste. Po odcierpieniu kary za żółte kartki do gry wrócił Igor Krashnevskiy. W pierwszym kwadransie to Orleńa przeważały i stworzyły sobie dogodną sytuację. Krashnevskiy popisał się strzałem z daleka, po którym piłka przeleciała nad bramkarzem, ale trafiła w słupek. Czar prysł już po kwadransie. Prostopadłą, zagrana w pole karne piłkę przepuścili obrońcy, a To-

masz Mucha uprzedził bramkarza i było 1:0. Chwilę potem po stracie piłki na swojej połowie miejscowi rozegrali akcję kombinacyjną i Konrad Guca podwyższył wynik. Gospodarze próbowali odwrócić wynik, mecz był dosyć wyrównany. W 56. minucie swojego pierwszego gola w lidze zdobył Artur Balicki, który uprzedził wszystkich po dośrodkowaniu z rzutu rożnego w okolicie bliższego słupka. Orleńa starały się o wyrównanie, ale to gospodarze zadali w końcówce decydujący cios. Po meczu trener Czarnych komplementował rywala, dziwił się, dlaczego Orleńa mają tak niewiele punktów, jednak w naszej ocenie było w tym wiele kurtuazji. Wprawdzie przez długie momenty goście byli rzeczywiście zupełnie równorzędnym rywalem i dłużej utrzymywały się przy piłce, ale kiedy dochodziło do konkretów pod obydwojema bramkami, brakowało zupełnie czysto piłkarskich argumentów.

Co tam panie w Orleńach? Damian Panek poszedł w koordynatory!

W tygodniu po Radzynie gruchnęła wieść, że do pracy w klubie wrócił Damian Panek. Klubowa legenda, niegdyś wybitny napastnik, później znakomity trener. Od kilku tygodni na trybunach, w rozmowach i internecie często można było usłyszeć pomysł - a może lepiej napisać postulat - by, pożegnawszy się z trenerem Popławskim, właśnie Panka poprosić o ratowanie drużyny. Bo że potrzebuje ona wstrząsu i dość poważnej zmiany obranego kursu oczywiste jest już chyba dla każdego. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że Popławski to zły trener, bo tak nie jest. Zdaniem wielu nie jest on jednak w stanie wyprowadzić drużynę z kryzysu. Przeciw pomysłowi natychmiastowej zmiany są w zasadzie trzy argumenty: względna sympatia

piłkarzy (bo to w gruncie rzeczy ciekawy, sensowny, dysponujący niezłym warsztatem facet), podpisany kontrakt, który trzeba tak, czy siak, opłacać oraz - to chyba najistotniejsze - fakt, że wszyscy lepsi pod koniec października mają pracę albo nierealne oczekiwania finansowe.

W tym kontekście Panek to świetny pomysł i fajnie, że wyraził chęć pomocy Orleńom. Tyle że z absolutnie poważnych i godnych szacunku powodów osobistych Damian nie jest w najbliższym czasie dyspozycyjny w soboty, a jednak lepiej, żeby trener był na meczu. Więc wymyślono, że zatrudniony zostanie jako koordynator. Wesprrze Popławskiego w analizach, dyskusjach, wniesie do pracy sztabu oryginalne spojrzenie, pokręci się wokół polityki transferowej (zresztą już się za to wziął...). Za wyniki jednak dalej odpowiadał będzie trener Popławski.

Trochę to jest z pewnością łapanie się lewą ręką za prawe ucho, ale też z pewnością lepiej mieć w sztabie Panka w takiej roli niż w ogóle. Czy taka dwukółka pojedzie? Zobaczymy. Kiedy? Nie jesteśmy pewni, czy nawet we wtorek, kiedy gazeta ukaże się w kioskach, ten komentarz będzie aktualny.

CZARNI POŁANIEC - ORLEŃA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 3:1 (2:0)

Bramki: Mucha (15), Guca (18), Martinem (83) - Balicki (56).
Orleńa: Bartnik - Krashnevski, Duchnowski, Cassio, Szymala (68 Kotko), Szczypek, Korolczuk (80 Piotrowski), Szczygiet, Koszel (80 Malec), Ostrowski, Balicki.
kartki dla Orleń: Balicki, Cassio

Zbigniew Smółko

Niechlubna seria trwa. Porażka po „swojaku”

W tym sezonie nikt w czwartej lidze nie przegrywał częściej z rzędu niż Huragan Międzyrzec Podlaski. Tym razem międzyrzeczanie ulegli w wyjazdowym spotkaniu z Cisowianką Drzewce po samobójczym trafieniu Adama Bujalskiego.

O ile początkowy bilans Huraganu z tego sezonu (3 zwycięstwa, 1 remis, 1 porażka) prezentował się całkiem przy-

zwoicie, o tyle jego zmiana na 3-1-8 sprawia, że Huragan z najlepszej piątki stał się jedną z pięciu najsłabszych drużyn w stawce.

W ostatnią sobotę podopieczni Przemysława Sałańskiego udali się na trudny teren, by rozegrać spotkanie z Cisowianką Drzewce. Zadanie ugrania choćby punktu wydawało się niezwykle trudne, jednak przez pierwszą połowę goście prezentowali się solidnie w poczynaniach defensywnych, nie tracąc ani jednej bramki. Nieco gorzej

było w ofensywie, przez co nie udało się również niczego strzelić.

Druga część meczu była bardziej wyrównana, a Huragan znacznie częściej zaczął gościć w polu karnym Cisowianki. Jedną z najgroźniejszych sytuacji stworzył Oleg Filonov, który w 69. minucie przedrybował kilku przeciwników i w idealnej sytuacji mógł wyłożyć piłkę Kacprowi Śledziowi. Ukraińiec próbował jednak w pojedynkę rozwiązać sprawę zdobycia bramki i ostatecznie piłkę stracił.

Zaledwie kilka minut później decydującą o losach tego spotkania akcją przeprowadzili gospodarze. Przetransportowali piłkę prawą stroną boiska i dośrodkowali w pole karne Huraganu. Tam futbolówkę wybić próbował Bujalski, który niefortunnie skierował piłkę do własnej bramki. Nie mający nic do stracenia goście próbowali w ostatnich 15 minutach powalczyć choćby o punkt, jednak próby Bartłomieja Semeniuka nie znalazły drogi do siatki.

Łatwiej być nie może?

W następnej kolejce Huragan rozegra spotkanie z będącym na ostatnim miejscu w czwartej lidze Ogniwnem Wierzbica. Podopieczni Karola Bujaka uzbierali do tej pory zaledwie pięć punktów, zwyciężając z Lublinianką oraz remisując z Kryształem Werbkowice i rezerwami Górnik Łęczna. Tak jak w przypadku międzyrzeczan, były to jednak mecze z początku sezonu. Pierwszy gwizdek już w najbliższą sobotę o godzinie 15:00 w Międzyrzeczu Podlaskim.

CISOWIANKA DRZEWCE - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:0 (0:0)

Bramka: Bujalski (sam.) 72'.
Huragan: Krasowski - Filonov (80' Felczak), Bujalski (89' M. Tkaczuk), Konaszewski, Panasiuk (80' Warda), Łukanowski (84' Ochnik), Storto, Łęcki, Śledź (75' Semeniuk), Radziszewski (62' B. Tkaczuk), Ramotowski (46' Sychev).

rg
BIA

IV LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Górnik II - Janowianka 1:6
Start - Grom 4:0
Stal P. - Granit 1:0
Kryształ - Opolanin 1:2
Cisowianka - Huragan 1:0
Ogniwo - Gryf 0:3
Tomasovia - Motor II 4:0
Lublinianka - Łada 1:2
Stal K. - Lewart 0:3

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	12	28	25:14
2.	Janowianka	12	27	35:11
3.	Stal Kraśnik	12	25	29:13
4.	Cisowianka	12	25	27:13
5.	Lewart Lubartów	12	24	23:10
6.	Opolanin	12	23	28:23
7.	Łada Biłgoraj	12	22	25:17
8.	Motor II Lublin	12	20	20:18
9.	Tomasovia	12	18	22:18
10	Gryf Gmina Zamość	12	17	20:15
11	Kryształ	12	15	14:21
12	Stal Poniatowa	12	13	16:23
13	Górnik II Łęczna	12	12	19:25
14	Lublinianka Lublin	12	11	13:20
15	Huragan	12	10	14:21
16	Granit Bychawa	12	6	8:27
17	Grom Kąkolewnica	12	6	9:39
18	Ogniwo Wierzbica	12	5	9:28

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.10): Lewart - Górnik II (sob., godz. 15:00), Huragan - Ogniwo (sob., godz. 15:00), Opolanin - Cisowianka (niedz., godz. 14:00), Grom - Stal P. (niedz., godz. 14:00), Motor - Stal, Gryf - Tomasovia, Granit - Kryształ, Łada - Start, Janowianka - Lublinianka.

KLASA A GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
AR-TIG - Bór 1:0
Olimpia - Orłęta II 3:0
Orłęta - Armaty 4:3
Start - Polesie 0:5
Absolwent - Dwernicki 2:1
Orkan - Bizon 0:4

TABELA KL. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	8	20	26:10
2.	AR-TIG	8	18	24:14
3.	Bór Dąbie	8	16	23:12
4.	Olimpia Okrzeja	7	15	19:7
5.	Polesie Serokomla	8	13	29:12
6.	Bizon Jeleniec	8	13	23:16
7.	Orłęta Gołaszyn	8	10	17:27
8.	Armaty Stoczek Ł.	8	7	14:24
9.	Start Gózd	8	7	9:20
10	Orłęta II Łuków	8	7	17:28
11	Dwernicki Stoczek Ł.	7	6	14:23
12	Orkan Wojcieszków	8	1	11:33

NASTĘPNA KOLEJKA (22.10., godz. 12:00): Bizon - AR-TIG, Dwernicki - Orkan, Polesie - Absolwent, Armaty - Start, Orłęta II - Orłęta, Bór - Olimpia.

Czołówka
ani drgnęła

Za nami kolejne mecze Klasy Okręgowej. Zespoły z czołówki solidarnie zanotowały zwycięstwa.

Orłęta nie dały szans Bad Boysom. Ale wynik do przerwy!

Osiem goli padło w meczu derbowym. Orłęta Łuków nie pozostawiły złudzeń gospodarzom.

Podopieczni Stanisława Chudzika wygrali aż 7:1. Wszystkie gole zdobyli do przerwy. Hat-trickiem popisał się Rafał Jaworski. Kapitan łukowian ma na koncie aż 20 trafień. Dwie bramki zdobył 17-letni Bartosz Kłoda oraz Adrian Siemieniuk.

„Adi” w tym sezonie trafił 13 razy do siatki przeciwników. - Pierwsza połowa to popis naszej gry. Wychodziło nam niemal wszystko. Świetnie wprowadzaliśmy piłkę, zamykaliśmy przestrzenie przeciwnikom. Popisaliśmy się dobrą skutecznością. Zabrakło jej po przerwie. Dokonaliśmy kilku zmian, by jak największa ilość zawodników mogło poczuć warunki meczowe - mówi Stanisław Chudzik, trener Orłąt. Pod jego wodzą drużyna wygrała wszystkie trzy starcia i plasuje się w czołówce Klasy Okręgowej.

BAD BOYS ZASTAWIE - ORŁĘTA ŁUKÓW 1:7 (0:7)
Bramki: Czerniewicz 90` - Jaworski6`, 19`, 38`, Kłoda 11`, 17`, Siemieniuk 30`, 45`.
Bad Boys: Łączek (46`

Bojanek) - Rosłoń, Mat. Cizio, Świętochowski, Kępka (73` A. Wołoszka), Czerniewicz, Jaworski, Stosio, Niedziółka (65` Kajda), R. Wołoszka, Kiryło.
Orłęta: Żmuda (65` Kuczyński) - Bas, Faye, Kłosowski (58` Mirga), Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda (52` Machniak), Mazurek Chojniak (58` Grzelak), Czerski.

POZOSTAŁE SPOTKANIA ŁKS ŁAZY - VICTORIA PARCzew 1:3 (1:1)

Bramki: Szustek 44` - Pietruszewski 16`, Chomiuk 60`, 90`.
ŁKS Łazy: M. Ochnio - D. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Klębowski (46` Ostojski), Kierych, Mat. Ebert, Rożen, Zarzycki (73` Zdanikowski), Szustek, Mac. Ebert.
Victoria: Krzewski - Bancercz (70` Sapała), Pietruszewski, Chilimoniuk, Jemioł, Osiehleniec, Syryjczyk, B. Gryczuk (89` Niziołek), Chomiuk (90` SemeniuK), Domański (55` Karwacki), K. Waniowski.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGRO-TEX MILANÓW 2:1 (0:1)

Bramki: Wrzosek 70`, Jar. Bosek 89` - Daszczyk 17`.
Sokół: Dzido - Skórka, Wrzosek, Miazek, Wierzbicki (46` Osiał), Mar. Sokołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki (70` Cakała), Czubek (90` Walo), Pracz, Baran (89` Trzaskowski).
Agrotex: Bałaban (90` Niewiadomski) - Gil, Witkowski (46` S. Magier), Pawlak, Samorański, Kołęda, Daszczyk, Pieńkus (80` Antoniuk), Kowalski, Mazurek, Ostapiuk (82` Podgajny).

AZ-BUD KOMARÓWKA - TYTAN WISZNICE 6:1 (3:0)

Bramki: Derlukiewicz 29`, Korol 32`, 64`, Bogucki 39`, 58`, Sokołowski 73` - Jakubiuk 57`.
Az-Bud: Bierdziński - Snochowski (75` Łobejko), Praszczak-Tracz, Demianiuk, M. Klimiuk, Sokołowski, Korol (75` A. Zieniuk), Barańczuk (65` Mróz), Paczuski (65` OsypiuK), Bogucki, Derlukiewicz.
Tytan: Krukowski (46` Sta-weeki) - Żelazowski, Oniszczuk, Bancarzewski, Tarasiuk, Szyszłow, Kisiel, Brodzki, Kachavy, Jakubiuk, Haponiuk.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - ORŁĘTA II RADZYŃ PODLASKI 0:2 (0:1)

Bramki: Malec 14`. 72`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - D. Sadowski, Mitura, Burda, K. Drygiel, Samociuk, B. Drygiel, Muszyński, M. Łukaszuk, Wierzbicki, Końka.
Orłęta II: Węgrzyn - Siudaj, Kotko, Grochowski, Zieliński (80` Kowalski), J. Rycaj (70` Wardziak), Matejek, (70` Białek), Piotrowski, D. Rycaj, Malec, Siwek (70` Aleksandro-wicz).

KUJAWIAK STANIN - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 0:4 (0:1)

Bramki: Kurowski 16`, Andrzejuk 64`, Bartnikowski 85`, 87`.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Gajownik, Mi. Skwarek, Abramek, Siwiec, Chromiński (70` Lendzion), Stępniewski (55` Zabłocki), Stefaniak, Osiński, Bednarczyk (85` Bielecki).

Podlasie II: Napiórkowski - Gryciuk (46` Karpiszek), Sawczuk, P. Chazan, Andrzejuk (65` Patejuk), Sikora, M. Chazan, Stalewski, Perkowski (83` Bartnikowski), Kurowski (46` Hawryluk), Misiejuk.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - UNIA ŻABIKÓW 2:4 (1:1)

Bramki: Orzechowski 30`, Sobieszek 80` - Pawelec 15`, Wachnik 53`, Prusak 78`, Ptaszyński 90+3`.
Orzeł: R. Nowacki - Fijałek, Baryła, Mańko (77` Sosnowski), Król, Sobieszek, Orzechowski, Kaliński, K. Krzeczkowski (46` G. Krzeczkowski), Kołtuniewicz (80` Ko. Dobosz), Pliszka.
Unia: Stężała - Golec, Blyskun, Bednarczyk, Jaroszyński, Kozłowski, Koczkodaj, SemeniuK (75` Prusak), Pawelec, Wachnik, Ptaszyński.

LUTNIA PISZCZAC - UNIA KRZYWDA 2:1 (1:0)

Bramki: Hołownia 3`, Całka 60` - A. Białach 80`.
Lutnia: Kaczmarek - Stan-kiewicz, Hawryluk, Dobosz (72` J. Lipiński), Hołownia (82` Rogulski), Całka, Giś, Szabat, Kuczyński, Tuttas, Wiraszka (68` P. Lipiński).
Unia K.: Adamczyk - G. Piszcz, Filip, Strzyżewski, Komar, Kamiński (75` M. Piszcz), Chmiel, Cieślak, Kryczka, Rosłoń, A. Białach.
Czerwona kartka: Giś 81`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Bad Boys - Orłęta 1:7
Sokół - Agrotex 2:1
ŁKS Łazy - Victoria 1:3
Az-Bud - Tytan 6:1
Młodzieżówka - Orłęta II 0:2
Kujawiak - Podlasie II 0:4
Orzeł - Unia Ż. 2:4
Lutnia - Unia K. 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	11	30	40:9
2.	Orłęta Łuków	11	27	52:18
3.	Orłęta II	11	27	40:8
4.	Podlasie II	10	27	49:7
5.	Unia Żabików	11	24	27:18
6.	Az-Bud	11	21	23:15
7.	Młodzieżówka	11	21	23:23
8.	Kujawiak Stanin	11	15	17:26
9.	Sokół Adamów	11	14	17:22
10	Unia Krzywda	11	13	22:23
11	Victoria Parczew	10	10	20:25
12	ŁKS Łazy	11	9	19:32
13	Agrotex Milanów	11	8	10:31
14	Bad Boys Zastawie	11	7	15:39
15	Orzeł Czemierniki	11	3	13:32
16	Tytan Wisznice	11	0	9:68

KLASA A GR. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Twierdza - LZS Dobryń 4:1
Granica - Dąb 3:0
Orzeł II - Red Sielczyk 3:5
Rokitno - Olimpia 3:5
Huragan II - Krzna 3:3
Agrosport - Niwa 0:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Red Sielczyk	8	18	22:11
2.	Niwa Łomazy	8	18	36:15
3.	Granica Terespol	7	17	24:6
4.	Twierdza Kobylany	8	16	18:9
5.	Olimpia Jabłoń	8	14	23:17
6.	Krzna Rzeczyca	8	12	19:8
7.	Huragan II	7	10	15:15
8.	LZS Dobryń	8	7	8:18
9.	GLKS Rokitno	8	7	9:23
10	Dąb Dębowa Kłoda	8	7	14:20
11	Agrosport Leśna Podl.	8	4	11:32
12	Orzeł II Czemierniki	8	2	7:32

KLASA B

WYNIKI 7. KOLEJKI
Lutnia II - Wóldom 3:2
Az-Bud II - Wenus 2:3
Unia II - Tur 1:1
Bystrzyca - Gręzovia 0:6
KS Drelów - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gręzovia Gręzówka	7	18	38:11
2.	Lutnia II Piszczac	7	16	28:22
3.	KS Drelów	5	15	22:1
4.	Tur Turze Rogi	5	10	17:16
5.	Unia II Żabików	6	7	12:18
6.	Wenus Oszczepalin	6	6	13:20
7.	Bystrzyca Borki	6	4	6:17
8.	Az-Bud II	6	2	9:18
9.	Wóldom	6	0	5:27

mp

Grom nie wystartował po przerwie

Nie było niespodzianki w starciu beniaminka IV ligi z ekipą marzącą o awansie do wyższej klasy rozgrywkowej.

Po pierwszej bezbramkowej pierwszej połowie można było liczyć na niespodziankę. Niestety, podopieczni Adriana Świderskiego musieli pogodzić się ze stratą dwóch goli w ciągu kilkudziesięciu sekund. Prowadzenie Startowi dał Dawid Sołdecki, który pewnie uderzył z rzutu karnego po faulu Dominika Lipskiego. 36-latek to gracz, który ma na koncie 102 mecze

w Ekstraklasie w barwach: Arki Gdynia, Termaliki Bruk-Bet Niecicza oraz Górnika Łęczna. Po chwili podwyższył Cezary Pęczak, który trafił bezpośrednio z rzutu... różnego.

- Gospodarze bardzo długo denerwowali się, próbowali nas złamać. Trzymaliśmy się pewnie. Liczyli na szybkie, łatwe i przyjemne punkty. Przed przerwą mieliśmy cztery okazje w prowadze w ataku, ale podejmowaliśmy złe decyzje. Drugą połowę zaczęliśmy bardzo źle. Później ruszyliśmy odważniej. Mieliśmy okazje Marcela Obroślaka, Jacka Mielnika, ale nic nie chciało

wpaść. W mojej opinii pierwszy z nich był faulowany w polu karnym, ale sędzia był niewzruszony. W końcówce doszliśmy jeszcze dwie bramki - mówi Adrian Świderski, opiekun Gromu.

A może ze Stałą?

W sobotę o godz. 14:00 Grom zagra u siebie ze Stałą Poniatowa.

Nasi spróbują przełamać fatalną passę. W tym sezonie zanotowali cztery porażki z rzędu na własnym boisku. na wyjazdach idzie im lepiej, bo na osiem prób, dwie zakończyły się sukcesem,

mp

Super występ ekipy ze Stanina. Zdobyli 14 pucharów



Pamiątkowe zdjęcie ekipy ze Stanina

Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin o puchar wójta gminy Chodel był dużym wyzwaniem ekipy z Dojo Stanin. Podopieczni i podopieczne Agnieszki Borek po raz pierwszy wystartowali w dużej imprezie.

Turniej zgromadził ponad 200 zawodników z różnych

części Polski. Dojo Stanin reprezentowało 27 zawodników. Do gmina Stanin przywieźli 14 pucharów!

W kata pierwsze miejsce wywalczyła Karina Ogrodnik. W kata? Oj, tutaj lista jest bardzo długa. Z najwyższego miejsca na podium cieszyli się: ponownie Karina Ogrodnik oraz Anna Kazana. Drugie miejsce wywalczyli: Patrycja Wysokińska, Aleksandra Czupryna, Laura Przybysz, Julia Kopeć, Michał Siwicki. Na

najniższym podium uplasowali się: Magdalena Wnuk, Oliwia Trzpiel, Lena Kopeć, Magdalena Gryczka, Mikołaj Ogrodnik, Kacper Gromada, Dawid Redzik.

Pozostali uplasowali się na miejscach 4-8: Sandra Kulikowska, Julia Robert, Pola Trzpiel, Michał Stoga, Małgorzata Kachniarz, Natalia Przybysz, Iga Goławska, Igor Jodełka, Jan Łukasik, Piotr Wnuk, Kacper Redzik, Hubert Kaszlikowski, Alan Mučka.

- Jesteśmy dumni ze wszystkich naszych zawodników. Dla niektórych z nich był to pierwszy start, ale możemy wam obiecać, że nie ostatni! Dziękujemy bardzo za pomoc przy naszych zawodnikach: Martynie Kłodzie, Jakubowi Wołoszka, Samuelowi Dulowi i Agnieszce Wachowicz za dowieszenie nas całych i zdrowych na zawody i do domu - mówi Agnieszka Borek z Dojo Stanin.

mp

Weronika Borek znowu pierwsza!



Weronika przygotowuje się do bardzo ważnych zmagania. Trzymamy kciuki

Nasza łukowianka idzie jak burza i nie zwalnia tempa.

Nastolatka pełna zaangażowania i dyscypliny jest w trakcie przygotowań do Pucharu Europy, który odbędzie się 9-10 grudnia w Budapeszcie.

Obecnie Weronika swój cykl przygotowań przechodzi w Białskim Klubie Karate Kyokushin u Sensei Ariela Miskiniuka, aby

podnieść jeszcze swój poziom! W sobotę nasza utalentowana wojowniczką wzięła udział w Turnieju Karate Kyokushin o puchar wójta gminy Chodel.

Oczywiście, nie było mocnych na Weronikę. Triumfowała w kata (układy formalne), czyli w kategorii, w której wystartuje na Węgrzech, reprezentując nasze miasto, województwo oraz kraj.

mp

Wędzony i Haffarov ze złotem. Kołodziejczyk, Taran i Brodzik na podium



Dawid Wędzony sięgnął po złoto

Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin o puchar wójta gminy Chodel zgromadził ponad 200 zawodników z: Łukowa, Lublina, Białej Podlaskiej, Radzyna Podlaskiego, Międzyrzecza Podlaskiego, Chełma, Zamościa, Stanina. Reprezentacja Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI składała się z 10 osób. Połowa z nich uzyskała miejsca na podium.

Podopieczni Pawła Głowackiego wszystkie medale zdobyli w kumite (walki). Złoto wywalczyli: Dawid Wędzony oraz Artem Haffarov. Ze srebra cieszył

się Mateusz Kołodziejczyk, zaś z brązu: Anastasia Taran oraz Wojciech Brodzik.

Czwartą lokatę w kata (układy formalne) wywalczyła Daryna Melnyk, a miejsce tuż za podium w kumite zdobyli: Lena Szaniawska, Jan Kowalski, Adrian Koboje, Marek Brodzik.

- Serdecznie gratulujemy zawodnikom. Nieustannie pracujemy nad poprawą elementów kumite i wyciągamy wnioski z walki. Wielkie „dzięki” za pomoc przy opiece nad zawodnikami senpai Mikołajowi Kopciowi, który sprawował rolę sędziego oraz Aleksandrowi Dudkowi - mówi Paweł Głowacki, szkoleniowiec Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI.

mp

LWK

17 medali KSW Łuków. Fenomenalny występ ekipy Pawlikowskiego



Ekipa KSW

W Sulejówku pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się zawody Poland Kickboxing Challenge 2023 w formułach pointfighting i kick light. O medale walczyło 251 zawodników z 30 klubów. W turnieju bardzo dobrze spisali się podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentujący sekcję kickboxingu KSW Łuków.

Zdobyli aż 17 medali (6 złotych, 6 srebrnych i 5 brązowych). Wspaniały start zaliczył Jakub Oponowicz. Nasz aktualny mistrz Europy zdobył złoto w formule pointfighting. Kuba pokonał wszystkich rywali przed czasem przez przewagę techniczną. W tym roku nie przegrał żadnej walki ani w kraju, ani za granicą.

Nie zawiedli aktualni mistrzowie Polski: Julia Kondracka, Konrad Zaniewicz i Nikodem Gurdziel, którzy triumfowali w swoich kategoriach oraz Maksymilian Kondracki i Borys Kac-

zorowski, którzy również wywalczyli złote medale.

Na uwagę zasługuje udany debiut naszego 17-latk Kacpra Rewersa, który po niezwykle zaciętych walkach wywalczył brązowy medal. Poland Kickboxing Challenge 2023 w Sulejówku 17 medali: 6 złotych, 6 srebrnych i 5 brązowych!

Formuła pointfighting dzieci

złoto - Nikodem Gurdziel
złoto - Jakub Oponowicz
srebro - Dominik Domżański
brąz - Kacper Bartosiewicz
brąz - Maja Mucha

Formuła kick-light kadetów

złoto - Borys Kaczorowski
złoto - Maks Kondracki
złoto - Julia Kondracka
srebro - Sebastian Czerski
srebro - Maciej Oponowicz
srebro - Róża Zaniewicz
srebro - Mikołaj Prusinowski
brąz - Michał Kruczek
brąz - Jakub Keller

Formuła kick-light juniorów

złoto - Konrad Zaniewicz
srebro - Jakub Bober
brąz - Kacper Rewers

mp

Święto edukacji w „Piątce”



W tym roku awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego otrzymało 21 pedagogów (fot. UM Łuków)

Szkoła Podstawowa nr 5 im. gen. Władysława Sikorskiego była miejscem, w którym zorganizowano tegoroczne miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej.

Podczas uroczystości wręczono m.in. awanse nauczycielskie, a także po raz pierwszy stypendia naukowe Burmistrza Miasta Łukowa.

- Chciałabym podziękować wszystkim nauczycielom, którzy nauczanie opierają na pozytywnej relacji z nauczycielami. Chcę podziękować nauczycielom, którzy znają swoich podopiecznych, rozmawiają z nimi, wiedzą, co lubią. Dziękuję nauczycielom, którzy starają się patrzeć oczami dziecka, a indywidualność dzieci stawiają na pierwszym miejscu. Dziękuję nauczycielom, którzy wiedzą, że każde dziecko jest inne, każde dziecko

ma swój świat, ma swoje potrzeby. Dziękuję nauczycielom, którzy pokazują w codziennej pracy, że porażki mogą czegoś pozytywnego nauczyć. Dziękuję nauczycielom, którzy nieustannie się doskonalą, a swój warsztat pracy budują w oparciu o szacunek, o pozytywne myślenie - powiedziała Iwona Kmieć, dyrektor szkoły.

Z kolei życzenia wszystkim zebranym składali burmistrz Łukowa Piotr Płudowski oraz



Wręczonych 17 nagród burmistrza za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze (fot. UM Łuków)

Przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Okliński.

Głównym punktem miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej było natomiast wręczenie awansów zawodowych na stopień nauczyciela mianowanego. W tym roku otrzymało je 21 pedagogów reprezentujących miejskie placówki oświatowe.

Wręczonych zostało też 17 nagród burmistrza za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, a także po raz pierwszy kilkanaście stypendiów naukowych uczniom z łukowskich szkół podstawowych.

W trakcie uroczystości w Szkole Podstawowej nr 5 wręczone zostały także nagrody dy-



- Dzieci rodzą się ze skrzydłami, a pomagają im je rozwinąć - powiedziała dyrektorka SP nr 5 w Łukowie, Iwona Kmieć, cytując Janusza Korczaka (fot. UM Łuków)

rektor szkoły dla pracowników pedagogicznych oraz niepedagogicznych. Miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej zwieńczyła część artystyczna w wykonaniu uczniów „Piątki” oraz spotkanie przy kawie.

pat

„Absurd nie czytać”. Nocne oblężenie bibliotek

6 i 7 października biblioteki tętniły życiem. Wtedy odbyła się Noc Bibliotek pod hasłem „Absurd nie czytać”.

Biblioteki w Aleksandrowie, Gręzówce i Strzyżewie, Starych Kobiątkach czy Łukowie przeżywały oblężenie.

Abstrakcyjne obrazy, gry i zabawy

W Filii GBP w Aleksandrowie uczestnicy tworzyli przypinki według własnego pomysłu, odlewali w formach żelowe figurki, a także tworzyli różności z koralików La Manulli. Dzieci mogły zjeść również kielbaski z ogniska, a na końcu obejrzeć film „Pamiętnik Tatusia Muminka”.

- Podczas wieczornych zajęć w filii w Gręzówce młodzież namalowała na wodzie abstrakcyjne obrazy. Każdy przeniósł swoją kompozycję barw na ekologiczną torbę. Dwie drużyny: „Dzikie Bobry” i „Wilki z Wall Street” stoczyły ze sobą pojedynek w kalamburach oraz zmierzyły się w grach zręcznościowych. Po zmaganiach uczestnicy przygotowali burgery z ulubionymi składnikami, popcorn i obejrzeć film familijny „Pamiętnik Tatusia Muminka” - relacjonuje Martyna Zakrzewska dyrektorka GBP w Łukowie.

- Ci, którzy spędzili piątkowy wieczór w bibliotece w Strzyżewie, również malowali na wodzie i ozdobili mozaikami eko-torby na zakupy. Motywem przewodnim zmaganiń zręcznościowych, w jakich uczestniczyły dzieci, była książka. Aby nabrać sił przed seansem filmu familijnego „Moja mama Gorylica”, każdy przygotował sobie wegetariańską przekąskę

oraz babeczkę z owocami - opowiada dyrektorka biblioteki.

Amnestia w łukowskiej bibliotece

W MBP w Łukowie czytelnicy mogli spotkać się z Ewą Szymańską, autorką książek „Niedokończony list”, „W ślepym zaułku” oraz rodzinnej sagi „Bo warto żyć”. Po tym spotkaniu znane melodie zagrała Nikola Siwek, uczennica Szkoły Podstawowej nr 4. Można było również obejrzeć kroniki biblioteki.

Dla osób, które „zapomniwały” oddać książki mogły to zrobić tej nocy i nie zapłacić żadnej kary.

Od 20 do 8 rano. Cała noc w bibliotece

Dzieciaki, które postanowiły udać się do GBP w Starych Kobiątkach, spędziły w niej 12 godzin. Wydarzenie rozpoczęło się o godz. 20, a zakończyło o 8 rano. W tym roku w Nocy Bibliotek brali udział uczniowie ze SP w Zastawiu.

Uczestnicy Nocy Bibliotek pisali wiersze, oglądali filmy animowane, czytali wiersze oraz pracowali ze słowem. Owocem tej pracy były ulepione nad ranem lepiej (upamiętniające w żartobliwy i trochę absurdalny sposób trwający jeszcze rok Wisławy Szymborskiej).

Oto kilka z nich:

Lepiej chmur pilnować,
niż mur budować.
Lepiej chodzić z głową
w chmurach,
niż myśleć o bzdurach.
Lepiej nosić okulary,
niż mieć świat szary.

Katarzyna J.



W Filii GBP w Aleksandrowie nie brakowało atrakcji. Uczestnicy tworzyli przypinki według własnego pomysłu, odlewali w formach żelowe figurki, a także tworzyli różności z koralików La Manulli (fot. GBP w Łukowie)

Lepiej mieć przy sobie kota,
niż wciąż myśleć o głupotach.
Lepiej w bibliotece siedzieć,
niż w domu grać na komputerze.

Maja S.

Lepiej mieć ciepły koc,
niż zamarzać całą noc.

Lena W.

Lepiej uczyć się fizyki,
niż mieć pałę z matematyki.
Lepiej w spiżarni układać,
niż pracę domową odrabiać.
Lepiej uczyć się z polskiego,
niż mieć pałę ze wszystkiego.
Lepiej stu przyjaciół mieć,
niż samotne życie wieść.

Julia Ś.

Lepiej myśleć logicznie,
niż się męczyć fizycznie.

Maja G.

Lepiej myśleć o sobocie,
niż w piątek siedzieć w robocie.

Julia Ch.

Lepiej zjadać witaminy,
niż chorować przez pół zimy.

Oliwia B.

Lepiej umieć coś powiedzieć,
niż na lekcji cicho siedzieć.

Przemysław W.

Lepiej kupić kwiatki,
niż uprawiać rabatki.

Julia O.



- Noc bibliotek 2023 uważam za bardzo ciekawą, poznaliśmy nowych znajomych, powstały kolejne wspomnienia i świetnie się bawiliśmy. Bardzo chciałabym ją powtórzyć - uważa Julia, jedna z uczestniczek Nocy Bibliotek w Gminnej Bibliotece w Starych Kobiątkach



Podczas wieczornych zajęć w filii w Gręzówce uczestnicy przygotowali burgery z ulubionymi składnikami, popcorn i obejrzeć film familijny „Pamiętnik Tatusia Muminka” (fot. GBP w Łukowie)

Lepiej poznać smak
miłości,
niż odczuwać ciągle
mdłości.

Alicja W.

Lepiej na matematyce być,
niż w domu garnki myć.

Kacper P.

Patryk Pytlak

Nie żyje znany łukowski lekarz, Władysław Skrzyński

Zmarł Władysław Skrzyński, znany łukowski lekarz.

Władysław Skrzyński zmarł 5 października, miał 85 lat. Msza pogrzebowa lekarza odbyła się 10 października w kościele Podwyższenia

Krzyża Świętego w Łukowie. Internista został pochowany na cmentarzu w Lublinie. Władysław Skrzyński pracował w łukowskim szpitalu

od 1969 roku. Przez wiele lat był lekarzem i zastępcą ordynatora Oddziału Wewnętrznego oraz zastępcą ordynatora Oddziału Reha-

bilitacyjnego. Pracował też na Oddziale Chorób Płuc i Gruźlicy oraz był ordynatorem Oddziału dla Przewlekłe Chorych. W 2021 roku przeszedł na emeryturę.

Patryk Pytlak

Były trzy Gręzówki, będzie jedna. Ruszyły konsultacje

GMINA ŁUKÓW Od 1 stycznia zamiast trzech miejscowości - Gręzówka, Nowa Gręzówka i Gręzówka-Kolonia - będzie jedna - Gręzówka. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zgodziło się na połączenie wymienionych wsi, a teraz gmina organizuje konsultacje nazw ulic.

Na razie Gręzówka, Nowa Gręzówka i Gręzówka-Kolonia to trzy odrębne administracyjnie miejscowości położone w tym samym sołectwie. - Od kilku lat powstają w nich nowe posesje i drogi, ale strażacy, ratownicy pogotowia czy kuryerzy, dostarczający przesyłki, mają problemy ze zlokalizowaniem konkretnych adresów. Sposób na rozwiązanie tych kłopotów znaleźli sami mieszkańcy, którzy zasugerowali połączenie miejscowości w jedną Gręzówkę. Jeszcze w ubiegłym roku do ich wniosku przychyliła się rada gminy, a teraz zaakceptowało MSWiA - mówi wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Konsekwencją tych decyzji są obecne konsultacje w spra-

wie nazw ulic. Mieszkańcy wymienionych miejscowości, którzy chcą się wypowiedzieć w tej sprawie, mogą wyrazić swoje opinie, wypełniając ankietę, która jest dostępna w internecie, a w wersji papierowej można ją otrzymać w pokoju numer 36 urzędu gminy lub u sołtysa Gręzówki. Ankietowani mają do wyboru prawie 20 propozycji. W połączonej Gręzówce mogą się pojawić ulice: Nowa, Pogodna, księdza Stanisława Brzóska, Sportowa, księży Sopyłów, Za Rzeką, księdza Feliksa Rokity, Dębowa, Bitwy pod Gręzówką czy Tadeusza Szenejki. Wypełniony dokument można złożyć osobiście w sekretariacie Urzędu Gminy Łuków bądź u sołtysa albo skan przesłać mailem na adres: sekretariat@lukow.ug.gov.pl z dopiskiem „Konsultacje - nazwy ulic Gręzówka” lub wysłać tradycyjną pocztą na adres: Urząd Gminy, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

Konsultacje potrwają do końca października. Po ich zakończeniu wyniki ma jeszcze zatwierdzić rada gminy, tak by uchwała o połączeniu Gręzówek weszła w życie od Nowego Roku.

pat

Pomóżmy pogorzelcom

Dom w Wólce Konopnej, w którym wybuchł pożar, nie nadaje się do zamieszkania. Ruszyła zbiórka najpotrzebniejszych rzeczy.

Przypomnijmy, we wtorek (10 października) doszło do pożaru kuchni w budynku jednorodzinnym w Wólce Konopnej (gm. Trzebieszów). Dom nie nadaje się do mieszkania.

Gminny Ośrodek Społeczny zwrócił się z apelem o udzielenie pomocy osobie poszkodowanej w wyniku pożaru.

- Osoba poszkodowana została pozbawiona możliwości zamieszkiwania w budynku, który uległ zniszczeniu wraz z najważ-

niejszym wyposażeniem i rzeczami codziennego użytku. Gorąco apelujemy i prosimy wszystkich, którzy chcą i mają możliwość udzielenia pomocy o wsparcie w postaci: odzieży, obuwia, rzeczy codziennego użytku (np. kołdra, pościel, ręczniki itp.) sprzętu AGD (lodówka, pralka), żywności o długim terminie przydatności do spożycia (np. makaron, kasze, konserwy), środki czystości - informuje GOPS w Trzebieszowie.

Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Trzebieszowie pod numerem telefonu 25 796 05 73 w godz. 7.30 - 15.30

pat

O G Ł O S Z E N I E

RRG.6840.1.2023.MS

Trzebieszów Drugi, dnia 13 października 2023 roku

OGŁOSZENIE

o drugim ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Trzebieszów

Działając na podstawie art. 28, art. 38 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.), § 6 Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213), uchwały nr LX/344/2023 Rady Gminy Trzebieszów z dnia 30.03.2023 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oraz Zarządzenia nr 50/2023 z dnia 18.04.2023 r.,

ogłaszam drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w nieruchomości stanowiącej własność Gminy Trzebieszów

Lp	Nr ewid. działki	Położenie nieruchomości	Powierzchnia oznaczenie w ew. gruntów i budynków	Oznaczenie KW	Opis	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza (zł)	Wadium (zł)	Kwota minimalnego postąpienia w zł
1.	303	Wólka Konopna	0,90 ha Bi	LU1U/00032452/5	Nieruchomość zabudowana budynkiem o charakterze usługowym, pierwotnie pełniącym funkcję szkoły podstawowej. Działka o kształcie prostokąta. Dojazd bezpośredni drogą gminną. Działka częściowo zadrzewiona.	Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nieruchomości znajduje się w strefie usług oświaty.	1 500 000,00 (jeden milion pięćset tysięcy zł)	100 000,00	15 000,00

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 21.12.2023 r. (czwartek) w Urzędzie Gminy Trzebieszów pokój nr 210 (sala konferencyjna) o godzinie 9.00

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest:

- wpłata wadium w PLN z podaniem imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania wpłacającego, w przypadku firm nazwy i siedziby firmy, z dopiskiem „Przetarg – sprzedaż nieruchomości o nr działki 303 w miejscowości Wólka Konopna”, w wysokości podanej wyżej poprzez wpłatę na rachunek bankowy Urzędu Gminy Trzebieszów – Bank Spółdzielczy w Trzebieszowie, Nr 88 9206 0009 0000 0130 2000 0030 w nieprzekraczalnym terminie do 15.12.2023 r. włącznie. Za datę dokonania wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Trzebieszów,
- złożenie formularza nr 1 do dnia 15.12.2023 r.

Pierwszy przetarg na zbycie przedmiotowej nieruchomości odbył się w dniu 17.08.2023 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.

Uczestnicy przetargu winni stawić się w terminie i miejscu przetargu wskazanym w ogłoszeniu.

Wadium wniesione przez uczestnika, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadium zostaje zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia, odwołania lub unieważnienia przetargu bądź zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium przepada na rzecz Gminy Trzebieszów w razie uchylenia się bez usprawiedliwienia uczestnika przetargu, który wygrał przetarg od zawarcia umowy sprzedaży (aktu notarialnego) w ustalonym miejscu i terminie.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać ważny dokument tożsamości oraz złożyć następujące dokumenty:

- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą – zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej bądź wydruk z CEIDG, umowę spółki cywilnej, podmioty, na które przepisy ustaw nakładają obowiązek uzyskania wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego – aktualny (z ostatnich 6 miesięcy) odpis z KRS (jak również wydruk z Centralnej Informacji KRS),
- cudzoziemcy (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2017 r. poz. 2278) – zezwolenie lub promesę zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, w przypadku gdy zezwolenie to jest wymagane (w przypadku nie uzyskania zezwolenia jw. przed zawarciem aktu notarialnego wadium przepada na rzecz Gminy Trzebieszów),
- cudzoziemcy-osoby prawne – dodatkowo odpis z właściwego rejestru, uwierzytelniony przez tłumacza przysięgłego,
- pełnomocnicy – dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu sporządzone w formie aktu notarialnego,
- osoby fizyczne (lub osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą) pozostające w związku małżeńskim i posiadające ustrój wspólności majątkowej – dodatkowo pisemne oświadczenie współmałżonka, iż wyraża on zgodę na nabycie nieruchomości będącej przedmiotem przetargu po cenie wylicytowanej przez współmałżonka przystępującego do przetargu,
- zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia kwalifikacji oraz postępowania przetargowego,
- oświadczenie, że znany jest im stan przedmiotu przetargu i nie wnoszą z tytułu stanu przedmiotu przetargu żadnych zastrzeżeń.

Komisja dopuszcza do licytacji tylko tych uczestników, którzy złożyli dokumenty wymagane przez organizatora przetargu.

Uczestnik, który spóźnił się na otwarcie przetargu nie zostanie dopuszczony do licytacji.

Nieruchomość sprzedawana na podstawie danych z ewidencji gruntów, wznowienie i okazanie granic na koszt i staraniem nabywcy. Wójt Gminy Trzebieszów nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne podziemne uzbrojenia terenu nie wykazane na istniejących mapach.

Dodatkowe informacje: Urząd Gminy Trzebieszów, Trzebieszów Drugi 89 pok. nr 103 lub pod nr tel. 25 796 05 41 w. 203.

Forma zapłaty: Wylicytowana cena sprzedaży płatna przed zawarciem aktu notarialnego. Wpłata winna znajdować się na koncie Urzędu najpóźniej jeden dzień przed wyznaczonym terminem podpisania aktu notarialnego. Wszelkie koszty notarialne i sądowe ponosi nabywca.

Termin i miejsce zawarcia umowy notarialnej zostanie ustalony w ciągu 21 dni od daty przeprowadzenia przetargu.

Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu od podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w rozumieniu art. 2 pkt 33 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r., poz. 1570 z późn. zm.).

Minimalne postąpienie na przetargu - 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Nieruchomość ta nie jest obciążona oraz brak jest zobowiązań w stosunku do niej.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) upłynął dnia 31 maja 2023 r.

ZASTRZEŻENIE:

Wójt Gminy Trzebieszów zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz na stronach internetowych: www.trzebieszow.gmina.pl, www.ugtrzebiezow.bip.lubelskie.pl (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń, ogłoszenia 2023).

Ach, co to był za bal

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Ponad 200 członków i członkiń Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Stoczek Łukowski bawiło się na specjalnym balu. Była super muzyka, konkursy i zabawy integracyjne.



W balu wzięło udział 16 Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Stoczek Łukowski. Łącznie 210 osób (fot. Gmina Stoczek Łukowski)

Bal KGW w gminie Stoczek Łukowski zorganizowany po raz drugi. Gospodarzem tego rocznego wydarzenia było Koło Gospodyń Wiejskich w Jamielnie. W balu wzięło udział 230

gości, w tym członkowie 16 KGW z terenu Gminy Stoczek Łukowski. To aż 210 osób.

- Było przepyszne jedzenie - przygotowane przez koła, super muzyka oraz konkursy i zabawy przygotowane przez KGW Jamielne. To wszystko pozwoliło na pełną integrację.

Organizatorami balu była gmina Stoczek Łukowski i GBP w Starych Kobiątkach.

pat

Ekopracownia OZE w ZS w Adamowie już otwarta

GMINA ADAMÓW
W ZS w Adamowie została otwarta Ekopracownia Odnawialnych Źródeł Energii.

Utworzenie jej było możliwe dzięki dofinansowaniu z WFOŚiG w Lublinie

- Dofinansowanie 74,7 tys. zł wynika z faktu, że nasza szkoła znalazła się w gronie 48 laureatów z województwa lubelskiego w konkursie „Ekopracownia – zielone serce szkoły”. Całość przedsięwzięcia związanego z realizacją tworzenia Ekopracowni OZE wyniosła 83 tys. zł, z czego właśnie 74,7 tys. zł stanowiło dofinansowanie przyznane z WFOŚiG w Lublinie, a 8,3 tys. zł – wkład własny powiatu - informuje w komunikacie starostwo powiatu łukowskiego.

Na zakończenie otwarcia Ekopracowni OZE ogłoszony został konkurs „Zadbajmy o przyszłość z OZE”, w którym będą mogli wziąć udział uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z powiatu łukowskiego.

pat

Najlepsi hodowcy gołębi nagrodzeni

Hodowcy gołębi z sekcji Krzywda podsumowali sezon. Podczas uroczystego spotkania przyznano nagrody dla najlepszych hodowców.

Uroczyste spotkanie członków sekcji odbyło się 7 października.

Nagrody wręczyli prezes sekcji Dariusz Pawlik oraz sekretarz Piotr Ogrodnik. Obecny był również Wójt Gminy Krzywda Krzysztof Warda oraz wójt gmi-



Hodowcy gołębi z sekcji Krzywda podsumowali sezon. Podczas uroczystego spotkania przyznano nagrody dla najlepszych hodowców

ny Stanin Krzysztof Kazana.

Najlepszym hodowcą z tytułem mistrza i super mistrza

został Piotr Zegadło. Tytuł mistrza na gołębie młode otrzymał Arkadiusz Kardas. „Złote” pu-

chary, medale i dyplomy w tym roku otrzymali również: Andrzej Sowa, Józef Mućka, Dariusz Be-

czek, Filip Bracia, Michał Ponikowski, Piotr Zegadło, Antoni Szydłowski, Tadeusz Kuś Golba Team, Kosłacz Bog&Maks, Paweł Sielaszuk, Zbigniew Nowicki, Damian Kwaśny, Ryszard Kopyść, Arkadiusz Kardas, Łukasz Mućka Jarosław Toporowicz, Kamil Dzadz, Robert Dziudzik i Jacek Adamczyk

- Oddział jest bardzo dumny z Mistrzów naszej sekcji. Dla wszystkich Hodowców Dobry Lot - powiedziała Anna Leszko.

pat

I N F O R M A C J A P R A S O W A

77. ROCZNICA AKCJI MITROPA

We wtorek 3 października w Szaniawach odbyły się uroczystości religijno-patriotyczne w 77. rocznicę Akcji Mitropa. Obchody rozpoczęły się od Mszy Św. Polowej przy pomniku MITROPA, którą odprawił ks. dr. hab. Henryk Majkrzak oraz Ks. Kan. Antoni Przybysz proboszcz parafii Szaniawy



W tym roku organizatorami rocznicy upamiętniającej byli Wójt Gminy Trzebieszów Mirosław Szekalis, Starosta Łosicki Janusz Kobylński Wójt Gminy Huszlew Stanisław Stefaniuk oraz Wójt Gminy Stara Kornica Kazimierz Hawryluk.

Uroczystości towarzyszyła Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie pod dowództwem

Jacek Krzyszcak - Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Łukowskiego, Jerzy Siwiec - Sekretarz Powiatu Łukowskiego, przedstawiciele Powiatu Łosickiego, Wicestarosta Michał Michaluk z radnymi, przedstawiciele Rady gminy Huszlew, Gminy Stara Kornica i Gminy Trzebieszów, członkowie Klubu Motocyklowego MOTO MIĘDZYRZEC, reprezentanci Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność Region Mazowsze.

Obecnością zaszczytili również przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Warszawa Wschód, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Zgorzelec oraz członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK Koło Łuków oraz Koło Trzebieszów.

Uczniowie szkół z terenu gminy Trzebieszów uczestniczyli w pierwszym pieszym rajdzie pamięci na trasie Trzebieszów-Szaniawy, gdzie oddali hołd ostatniemu Żołnierzowi Wyklętemu Antoniemu Dołędze pseudonim „Znicz” i żołnierzom Armii Krajowej pochowanym na miejscowym cmentarzu.



ppor. Mateusza Adamca oraz Orkiestra Wojskowa z Siedlec pod dowództwem st. sierżanta. Michała Kryńskiego. W podniosłej mszy świętej uczestniczyły liczne poczty sztandarowe.

Na zaproszenie swoją obecnością odpowiedzieli rodziny bohaterów AKCJI MITROPA, dzieci porucznika Tadeusza Marcuka pseudonim „Kurzawa” Tadeusz Marcuk i Ewa Stefaniuk, Stanisław Gogacz Senator RP, Sławomir Skwarek Poseł na Sejm RP, Krzysztof Głuchowski Poseł na Sejm RP, Ryszard Szczygieł Radny Sejmiku województwa Lubelskiego, który reprezentował Wojewodę Lubelskiego Lecha Sprawkę oraz Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, przedstawiciele Rady Powiatu Łukowskiego -



Część artystyczną oraz rys historyczny przygotowali i zaprezentowali dzieci ze szkoły Podstawowej w Szaniawach.

77 lat temu 3 października 1946 Oddział „Kurzawy” zatrzymał pociąg dyplomatyczny, który jechał z Moskwy na naradę, jaka miała odbyć się w Warszawie. Porucznik Tadeusz Marcuk wymyślił plan, aby ten pociąg podstępem zatrzymać i rozbroić. Bez jednego wystrzału rozbroił jadących pociągiem ponad 200 żołnierzy. Było tam też kilku generałów i wysoko postawionych urzędników NKWD. Oddział „Kurzawy” jednak niedługo po tej akcji został rozbit pod Kiełbaskami Tych chłopców było 64. A ściągnięto na nich 2 tys. wojska, artylerię, czołgi, samoloty rozpoznawcze. Wielu partyzantów przerwało kordon i uciekło. Zmienił nazwiska. Jednak łapy Urzędu Bezpieczeństwa były tak silne, że wszyscy zostali odnalezieni. Przeżyli gehennę. Akcja ta odbiła się przecież szerokim echem w czasopiśmie Europy. Wystano sygnał, że Polska będzie walczyła o suwerenność do końca.

Złote Gody w Gminie Wojcieszków. Wszystkiego najlepszego dla małżonków

GMINA WOJCIESZKÓW:

W Gminie Wojcieszków odbyła się wyjątkowa uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci mieszkańców.

Uroczystość rozpoczęła się w kościele Parafialnym w Zofiborze, gdzie ks. proboszcz Jarosław Czech serdecznie przywitał jubilatów i ich rodziny, życząc im dalszych lat szczęścia w zdrowiu i miłości.

Wójt Agnieszka Cieślak wręczyła każdej z par medale za długoletnie pożycie małżeńskie, nadane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Część artystyczną przygotowały dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Woli Bystrzyckiej oraz Zespół Ludowy „Promyki” z SP w Wólce Domaszewskiej.

pat



W Gminie Wojcieszków odbyła się wyjątkowa uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci mieszkańców

Lista Jubilatów zawarcia związku małżeńskiego w 1973 roku z Gminy Wojcieszków:

- | | |
|-----------------------------------|-------------------------------|
| 1. Malinowski Ryszard i Alicja | 7. Żądłek Kazimierz i Teresa |
| 2. Burdach Mieczysław i Teodozja | 8. Orzeł Ireneusz i Grażyna |
| 3. Wawerek Henryk i Teodozja | 9. Latoch Jerzy i Teresa |
| 4. Próchnicki Kazimierz i Zenobia | 10. Kruk Witold i Wiesława |
| 5. Chadaś Stanisław i Helena | 11. Piszcz Kazimierz i Halina |
| 6. Wójcicki Tadeusz i Danuta | 12. Duszek Jan i Wanda |

Narkotyki na kilkaset porcji

Policjanci zatrzymali 37-latkę, który posiadał narkotyki. Było ich tak dużo, że można było wytworzyć kilkaset porcji dilerkich amfetaminy i marihuany.

- 37-latek mówił funkcjonariuszom, że nie ma nic wspólnego z narkotykami. Kryminalni nie wierzyli w jego zapewnienia. W jego samochodzie i mieszkaniu znaleźli woreczki z suszem i sproszkowaną substancją. Była to marihuana i amfetamina - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.



Zatrzymany 37-latek może spędzić w więzieniu nawet 10 lat (fot. Policja Łuków)

37-latek usłyszał już w prokuraturze zarzuty za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Grozi mu nawet do 10 lat więzienia. Został aresztowany.

- Teraz prowadzący postępowanie ustalą, skąd ten mężczyzna miał narkotyki i dla kogo były przeznaczone - informuje Józwik.

Patryk Pytlak

O G Ł O S Z E N I E

G-G.6840.12.2023

Stoczek Łukowski, dn. 17 październik 2023 r.

OGŁOSZENIE o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr XXVIII/186/2021 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 05 lipca 2021 r. - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 listopada 2023 r. o godz. 10:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Pl. T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski odbędzie się **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż niezabudowanej działki **nr 625 o pow. 0.3200 ha**, położonej w Stoczku Łukowskim przy **ul. Kościelnej**. Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta **nr LU1U/00054312/2**, prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski uchwalonym uchwałą Nr XXXIII/161/2005 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 18 października 2005 roku, opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego nr 237 poz. 3702 z dnia 22 grudnia 2005 roku, działka nr 625 znajduje się na terenie oznaczonym symb. **87 P, U – przeznaczonym pod budowę produkcyjną i usługi**.

Cena wywoławcza wynosi 130 000.00 zł. brutto 00/100, słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić **wadium** w wysokości **12 000.00 zł.** 00/100, słownie: dwanaście tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wpłacić w gotówce, najpóźniej do dnia 17 listopada 2023 r. (piątek) włącznie, na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski **Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040** w Banku Spółdzielczym w Łukowie oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu. Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. nr 209, 2 piętro, w godzinach pracy Urzędu 7:30-15-30, tel. (25) 797 00 36. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia” oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami” w dniu 17 października 2023 r.

Burmistrz Miasta Stoczka Łukowskiego
Marcin Sentkiewicz

O G Ł O S Z E N I E

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O DRUGIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYMNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY TRZEBIESZÓW

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów nr działki 303 o pow. 0,90 ha położonej w miejscowości Wólka Konopna, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1U/00032452/5.

Cena wywoławcza – 1 500 000,00 zł (jeden milion pięćset tysięcy zł)

Wadium – 100 000,00 zł.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Urzędzie Gminy Trzebieszów pokój nr 15 (sala konferencyjna) w dniu **21.12.2023 r.** (czwartek) o godzinie 9.00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest złożenie wniosku o zakwalifikowanie do przetargu oraz wpłata wadium PLN z podaniem imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania wpłacającego, w przypadku firm nazwy i siedziby firmy, z dopiskiem „Przetarg – sprzedaż działki o nr 303 w miejscowości Wólka Konopna”, w wysokości podanej wyżej poprzez wpłatę na rachunek bankowy Urzędu Gminy Trzebieszów – Bank Spółdzielczy w Trzebieszowie, Nr 88 9206 0009 0000 0130 2000 0030 w nieprzekraczalnym terminie do **15.12.2023 r.** włącznie. Za datę dokonania wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Trzebieszów.

Nieruchomość zabudowana budynkiem o charakterze usługowym, pierwotnie pełniącym funkcję szkoły podstawowej. Działka o kształcie prostokąta. Dojazd bezpośredni drogą gminną. Działka częściowo zadrzewiona.

Dla przedmiotowej działki brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Klasyfikacja wg ewidencji gruntów i budynków – Bi. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nieruchomość znajduje się w strefie usług oświaty.

Ogłoszenie o przetargu zostaje podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Trzebieszów, na tablicy ogłoszeń sołectwa Wólka Konopna, a także na stronie internetowej: www.trzebieszow.gmina.pl oraz www.ugtrzebieszow.bip.lubelskie.pl w zakładce „Urzędowe tablice ogłoszeń – ogłoszenia 2023”.

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Trzebieszów, Trzebieszów Drugi 89, pokój nr 103 lub pod numerem telefonu 25 796 05 41 w. 203 w godzinach pracy urzędu.

Wójt Gminy Trzebieszów
/-/ Mirosław Szekalis

Złote Gody w Gminie Stanin

W tym roku 14 par małżeńskich z terenu Gminy Stanin obchodziło 50 rocznicę ślubu. Z tej okazji władze Gminy zaprosiły Jubilatów na uroczyste spotkanie. Odbyło się ono 5 października 2023 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Staninie. Spotkanie zostało poprzedzone Mszą Świętą w Parafii Trójcy Świętej w Staninie. Część artystyczną przygotowali uczniowie z Zespołu Szkół w Staninie.

Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana wręczył medale, kwiaty oraz symboliczne upominki. Po części oficjalnej Jubilaci zostali zaproszeni na poczęstunek, który był doskonałą okazją do wspominek i rozmów.

Lista par małżeńskich z Gminy Stanin uhonorowanych medalami:

- | | |
|---------------------------------|--------------------------------------|
| 1. Kazimierz i Genowefa Gajowi, | 8. Eugeniusz i Regina Mucha, |
| 2. Stanisław i Zofia Kałuscy, | 9. Jerzy i Jadwiga Murawscy, |
| 3. Wiesław i Alicja Kądziołka, | 10. Marian i Henryka Stępniewscy, |
| 4. Marian i Halina Kot, | 11. Stanisław i Halina Tronowscy, |
| 5. Zygmunt i Daniela Królak, | 12. Henryk i Henryka Wardak, |
| 6. Piotr i Teresa Lenzion, | 13. Kazimierz i Krystyna Włodarczyk, |
| 7. Feliks i Jadwiga Łazuga, | 14. Kazimierz i Jadwiga Pietrzak. |

Wszystkim parom życzymy dużo radości i zdrowia !!!

